

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Nr 54 (2370)

Łódź niedziela 2 i poniedziałek 3 marca 1952 r.

Dymisja rządu egipskiego

PARYŻ, 1.3. — Z Kairu do-
szła, że w sobotę w południe
premier Maher Pasza wraz ze
swym gabinetem podał się do
dymisji.

Reynaud, mąż zaufania USA i faszystów

PARYŻ, 1.3. — Omawiając upa-
dek rządu Faure'a i powierzenie
przez prezydenta republiki misji
utworzenia nowego gabinetu Paw-
łowi Reynaud, dziennik „Ce Soir”
stwierdza, że Reynaud będzie da-
tył do wprowadzenia gaullistów
do rządu.

Amerikanie mają zaufanie do
człowieka, który w 1940 r. oddał
władzę w ręce Petaina — pisze
„Ce Soir” — i uważają, że może
on obecnie zmusić Francuzów do
zapłacenia rachunku, wystawione-
go w Lizbonie.

PARYŻ, 1.3. — W związku z u-
padkiem rządu Faure'a i powierze-
niem Centralny Francuskiej Partii Ko-
munistycznej ogłosił oświadczenie,
w którym stwierdza m. in.:

Koła rządzące zacieśniają swe
kontakty z faszystami spod zna-
ku de Gaulle'a i zamierzają
przejść owarcie do polityki gwał-
tu i przemocy wobec demokratów.
Groźba faszystów wzrasta.

W zakończeniu Francuska Par-
tia Komunistyczna wzywa wszyst-
kich Francuzów do zjednoczenia
się do walki o utworzenie rządu
jedności demokratycznej, który bę-
dzie prawdziwym rządem Francji,
rządem pokoju.

Opieka nad współzawodnictwem wspólną sprawą kierownictwa zakładów i związków zawodowych

Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA, 1.3. — DLA DALSZEGO ROZWIJANIA SOCJALI-
STYCZNEGO WSPÓLZAWODNICTWA — DUŻE ZNACZENIE BĘ-
DZIE MIAŁA OSTATNIA UCHWAŁA PREZYDIUM RZĄDU PO-
WZIĘTA W POROZUMIENIU Z CENTRALNĄ RADĄ ZWIĄZKÓW
ZAWODOWYCH.

Uchwała stwierdza, że dzięki
zwężeniu aktywności mas pracu-
jących powstają i rozwijają się
nowe formy socjalistycznego
współzawodnictwa pracy, wpro-
wadzające nowe, postępowe metody
i sposoby pracy.

Uchwała nakłada na kierowni-
ków jednostek gospodarczych
wszystkich szczebli organizacyj-
nych — współodpowiedzialność za
rozwój współzawodnictwa — oraz

obowiązek ściślego współdziałania
ze Związkami Zawodowymi w
tym zakresie.

Precyzując, na czym polega
współdziałanie kierowników za-
kładów, kierowników wydziałów
ruchu, majstrów i brigadzystów z
ogniwami związkowymi, uchwała
wymienia: zapewnienie współza-
wodniczącym niezbędnej pomocy
organizacyjnej i technicznej dla
realizacji podjętych zobowiązań;

Churchill stwierdza:

Rząd labourzystowski uzgodnił akcję przeciwko Chinom już w tajnym układzie z USA

LONDYN, 1.3. — W BRITYJSKIEJ IZBIE GMIN TOCZYŁA SIĘ
DEBATA NAD POLITYKĄ ZAGRANICZNĄ ORAZ NA TEMAT RE-
ZULTATÓW ROKOWAŃ, JAKIE PRZEPROWADZIŁ CHURCHILL
Z TRUMANEM W WASHINGTONIE.

W imieniu opozycji wystąpił z
obszernym przemówieniem były
minister spraw zagranicznych
Herbert Morrison, który wniósł re-
zolucję, wyrażającą votum ale-
tności Churchillowi.

Odpowiedzi udzielił Churchill,
który oświadczył, że rokowania,
jakie przeprowadził z Trumanem
w sprawie działań przeciwko Chi-
nom, były jedynie usankcjona-
owaniem tajnego porozumienia,
które zawarł rząd labourystów
z rządem Stanów
Zjednoczonych.

Prasa brytyjska podaje, że o-
świadczenie Churchilla wywołało
poronujące wrażenie. Stało się to,
czego najbardziej obawiali się
Attlee i Morrison, którzy wszelki-
mi sposobami starali się ukryć
przed opinią publiczną ten fakt
przez kokietowanie przywódców
rządu konserwatywnego.

Ujawnienie przez Churchilla taj-
nego porozumienia, jakie zawarł
rząd Attlee z USA, wywołało po-
poch wśród deputowanych labour-
zystowskich. Potajemne machina-
cje Attlee i Morrisona poza ple-
kami narodu raz jeszcze dema-

skowały prawicowych przywódców
labourzystowskich w oczach mas
ludowych.

Oburzenie, jakie wywołało ujaw-
nienie przez Churchilla tajnych
konszachtów byłego rządu labour-
zystowskiego z Trumanem, zmu-
siło Attlee do ogłoszenia oficjal-
nego oświadczenia, w którym był-
y premier stara się „wybielić”
Labour Party z postawionych jej
zarzutów. Jednakże oświadczenie
Attlee potwierdza jedynie fakty
ujawnione przez Churchilla.
Stwierdza to całkiem wyraźnie
prasa. Agencja United Press pisze,
że „sprostowanie” Attlee nie za-
wiera żadnej wzmianki na temat
wyrażenia zgody przez rząd labour-
zystowski na podjęcie szerokiej
akcji wobec Chin Ludowych.

W kołach postępowych podkre-
śla się, że debata nad polityką
zagraniczną w Izbie Gmin zdema-
skowała zarówno konserwatystów,
jak i przywódców Labour Party,
prowadzących politykę wojenną.

Wnieśli na posiedzeniu labourystów
rezolucja w sprawie votum ale-
tności dla Churchilla została od-
rzucona 318 głosami przeciwko 285.

Meldunki napływające z wielu zakładów włókienniczych wska-
zują, iż przeważająca większość włóknarzy łódzkich dobrze zro-
зуміła swe zwiększone tegoroczne zadania. Konsekwentnie walczą
oni z trudnościami i zwycięsko codziennie realizują plany pro-
dukcyjne.

Pierwsza w przemyśle bawe-
nianym zameldowała o peł-
nym wykonaniu planu drugie-
go miesiąca br. bojowa załoga
wielkich zakładów im. F.
Dzierżyńskiego w Łodzi. Plan
miesięczny za luty br. wyko-
nała ona już w dniu 28 lutego
br.

Z zapałem walczą o osiągnię-
cie każdego ponadplanowe-

go kg przędzy i każdego metra
tkaniny robotnicy ZPB im. Cz.
Szymańskiego, którzy do 28 lu-
tego br. wykonali swe zadania
w tkalniach w 102 proc., a w
przedziałach w 101 proc.

O dużym sukcesie doniosła
również załoga tkalni automa-
tycznej ZPB im. Józefa Stali-
na. Robotnicy tej wielkiej tkal-
ni do dnia 29 lutego br. wyko-

nali nie tylko 100 proc. mie-
sięcznego planu produkcji,
lecz dali około 120 tys. metrów
tkanin ponad plan, wykonu-
jąc w ten sposób w 120 proc.
swe zobowiązania produkcyj-
ne, podjęte dla uczczenia 10
rocznicy powstania PPR. Rów-
nież załogi tkalni żakardowej
ZPB im. Stalina oraz przedział
ni cienkoprednej wykonały
w pełni swe miesięczne zada-
nia produkcyjne w lutym br.

Zwycięsko realizują swe za-
dania robotnicy produkującego
zakładu przemysłu bawełnianego
ZPB im. gen. Waltera.
Po wykonaniu w 105 proc. pla-
nu w styczniu br., załoga tkal-
ni tych zakładów już do 28 ub.
m. wykonała w 103 proc. swój
plan za luty. Załoga przedział
ni również osiągnęła pełne wy-
konanie zadań produkcyjnych.

W szlachetnym współzawod-
nictwie załóg zakładów prze-
mysłu bawełnianego nie pozos-
taje w tyle załoga ZPB im.
Róży Luksemburg, która w
tkalni wykonała swój plan za
luty w 106 proc., a w przedział
ni osiągnęła produkcję w pla-
nowanej wysokości.

W Łodzi wyremontowano w ub. r. 45.000 izb mieszkalnych

Łódzka Rada Narodowa obradowała nad usprawnieniem remontów

W Łodzi — mieście, w któ-
rym przed wojną nikt nie dbał
o zabezpieczenie i konserwo-
wanie domów robotniczych, w
którym budowano domy dla
robotników bez wodociągów i
kanalizacji — nie tylko sprawa
budowy nowych domów,
ale także zabezpieczenia i re-
montowania starych budyn-

ków mieszkalnych, jak rów-
nież remontu studzien i podłą-
czenia domów do sieci wodo-
ciągowej i kanalizacyjnej —
ma dziś niezmierną wagę.

W ubiegłym roku plan re-
montów obejmował 848 budy-
nków, w tym 48.457 izb, co
stanowi 15,4 proc. ogółu izb
mieszkalnych w mieście. Jak

wygląda wykonanie tego pla-
nu?

Plan rzeczowy wykonany
został w 93 proc., plan finan-
sowy — w 110 proc., co tłum-
aczy się rozszerzeniem za-
kresu robót w domach re-
montowanych, ponad zapla-
nowane pozycje.

Jednak ogromna ta akcja,
będąca wielkim osiągnięciem
Łodzi, posiadała i wiele bra-
ków.

MPRB na cenzurowanym

Sprawa ta była czołowym
zagadnieniem wczorajszej se-
sjji Rady Narodowej. Ożywo-
na dyskusja, jaka wywiązała
się po sprawozdaniu wygło-
szonym przez naczelnika Wy-
działu Gospodarki Mieszka-
niowej oraz uchwałą podjętą
przez radnych — świadcza
najlepiej jak wielkie znacze-
nie przywiązują władze na-
szego miasta do sprawy za-
pewnienia ludności pracują-
cej odpowiednich warunków
mieszkania.

Głównym wykonawcą robót
remontowych miało być Miejs-
kie Przedsiębiorstwo Re-
montowo-Budowlane. Jed-
nak, gdy w końcu września
ub. r. stwierdzono znaczne
opóźnienie wykonania robót,
część prac przekazano przed-
siębiorstwu spółdzielczym i
rzemieślnikom prywatnym.

Obok pewnych osiągnięć w
walce o obniżenie kosztów
własnych, podniesienie ja-
kości technicznego wykona-
nia robót, oszczędności w ma-
teriałach budowlanych przez
zużycie materiałów rozbiórk-
owych — MPRB miało w
pracy wiele braków i niedo-
ciągnięć, które spowodowały
m. in. niewykonanie planu

(Dalszy ciąg na str. 2)

Protesty w imieniu narodu polskiego przeciwko haniebnemu wyrokowi monarcho-faszystowskiego sądu w Atenach

WARSZAWA, 1.3. — W ZWIĄZKU Z HANIEBNYM WYRO-
KIEM WYDANYM PRZEZ MONARCHO-FASZYSTOWSKI TRYBU-
NAL WOJSKOWY W ATENACH, SKAZUJĄCYM NA ŚMIERĆ
WIELKIEGO PATRIOTĘ I BOHATERA WALKI O WOLNOŚĆ
I NIEZALEŻNOŚĆ GRECJI, NIKOSĄ BELOJANNISĄ ORAZ SIED-
MIU JEGO TOWARZYSZY, LICZNE ORGANIZACJE REPREZEN-
TUJĄCE OPINIĘ NARODU POLSKIEGO — M. IN.: POLSKI KO-
MITET OBRONCÓW POKOJU, CRZZ, LIGA KOBIEC, STOWA-
RZYSZENIE DZIENNIKARZY POLSKICH — WYSTOSOWAŁY DO
PREMIERA RZĄDU GRECKIEGO ENERGETYCZNE PROTESTY, TEKST
DEPEZJY WYSLANEJ PRZEZ PKOP, BRZMI:

Głęboko wstrząśnięci wyrokiem
wydanym przez trybunał wojsko-
wy, skazującym na karę śmierci
bohaterskiego obrońcę pokoju i
niepodległości Grecji, Belojannisa
i siedmiu jego towarzyszy, w
imieniu milionów polskich obroń-
ców pokoju domagamy się uchyle-
nia tego haniebnego wyroku.

Wyroku tego nie możemy trak-
tować inaczej, niż jako akt zwi-
ązany bezpośrednio z przygotowani-
ami wojennymi imperialistów
amerykańskich i, w imię pokoju
i porozumienia między narodami,
apelujemy o uratowanie życia lud-
zi skazanych niewinnie i pod fa-
szywym pretekstem.

Dr K. Dramalijew nowy ambasador Bułgarii przybył do Warszawy

WARSZAWA, 1.3. — W dniu
1 bm. przybył do Warszawy no-
womianowany ambasador nadzwy-
czajny i pełnomocny Bułgarskiej
Republiki Ludowej pan dr Kiril
Dramalijew, witany na lotnisku
przez zastępcę dyrektora protoko-
łu dyplomatycznego Ministerstwa
Spraw Zagranicznych H. Marku-
sa.

Osiągnięcia i perspektywy rozwoju wsi polskiej

Dyskusja nad projektem Konstytucji na Radzie Naczelnej ZSL

WARSZAWA. — 1 bm. rozpo-
częło się w sali Rady Państwa
posiedzenie Rady Naczelnej Zjed-
noczonego Stronnictwa Ludowe-
go.

W pierwszym dniu obrad pre-
zes RN Józef Niecki wygłosił
dłuższy referat, poświęcony pro-
jektowi Konstytucji Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej.

Przeciwstawiając konstytu-
cjom Polski przedwrzesniowej
projekt Konstytucji Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej prezes
Niecki szeroko omówił oddane
wierne w projekcie osiągnięcia
i perspektywy rozwoju wsi pol-
skiej — na tle ponurego obrazu
nędzy, zacofania i beznadziej-
ności, w jakich żyła wieś w la-
tach przedwojennych. Charakte-

ryzując poszczególne artykuły
projektu Konstytucji, prezes
Niecki mocno uwypuklił źródła
władzy ludowej, wyrażającej z
sojuszu robotniczo-chłopskiego,
dzięki któremu pracujący chłopci
zostali wyzwoleni od obszarni-
czo-kapitałistycznego wyzysku i
wkroczyli na drogę dobrobytu i
kultury.

Podczas przemówienia prezesa
Niecki zebrani wielokrotnie ma-
nifestowali na cześć sojuszu z
klasą robotniczą, na cześć Pre-
zydenta Beruta i na cześć cho-
rążytego pokoju Generalissimusa
Stalina.

Po referacie wywiązała się o-
żywiona dyskusja, która konty-
nuowana będzie w drugim dniu
obrad.

Powrót ekipy olimpijskiej do kraju

WARSZAWA, 1 bm. w go-
dzinach porannych powróciła
z Oslo polska ekipa olimpij-
ska.

W godzinach wieczornych w
GKKF przewodniczący Pol-
skiego Komitetu Olimpijskie-
go — Minecki podzielił się
wrażeniami z VI Zimowych
Igrzysk Olimpijskich z akty-

wem sportowym stolicy i dzien-
nikarzami.

„Udział Polaków w zimo-
wych igrzyskach był celowy i
spełnił swoje zadanie. Wszy-
scy zawodnicy wykazali wielką
ambicję i godnie reprezento-
wali barwy Polski Ludow-
wej” — stwierdza przewodni-
czący ob. Minecki.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ludobójstwo idzie w parze z prowokacją

Oświadczenie Rządu RP przygwaźdża prowokację, którą — wraz z metodami ludobójstwa — przejęli od swych mistrzów hitlerowskich amerykańscy projektory Guderiana i Adenauera.

Każdego po polsku myślącego Polaka uderzyło pytanie: Dlaczego właśnie teraz i właśnie w Stanach Zjednoczonych odgrzebano plugawą, antyradziecką prowokację Goebbelsa? Odpowiedź narzuca się sama — prosta i nieodparta. Dlatego, że panowie z Waszyngtonu, żerujący — niczym hieny — na ludzkim cierpieniu, właśnie teraz gorączkowo monują nowohitlerowski wehrmacht. Dlatego, że właśnie teraz masowo zwalniali z więzień ostatnie grupy hitlerowskich zbrodniarzy z Oświęcimia, Treblinki, Katynia. Dlatego, że przygotowując nową wojnę hitlerowską, wypróbują hitlerowskie metody ludobójstwa w Korei.

W ten właśnie sposób — wznowiając starą, potworną prowokację katyńską, o której Goebbels pisał, że Hitler był z niej „bardzo zadowolony” — amerykańscy mordercy kobiet i dzieci Korei, amerykańscy atomowcy i siewcy dżumy odwrócić chcą uwagę od własnych zbrodni, wybielić chcą swych nowych sojuszników hitlerowców i przesłonić przygotowania do wojny napastniczej przeciw narodowi polskiemu i narodowi Związku Radzieckiego, które najwięcej od zbrodni hitlerowskich ucierpiały.

Wystarczy przyjrzeć się członkom komitetu organizującego nowohitlerowską, amerykańską prowokację katyńską, by niezłobnie rozszyfrować jej cel i charakter.

Bliss-Lane, założył wróg narodu polskiego, który jako wielce osobliwy „ambasador” wstawił się współpracą z podziemiem w Polsce, Kongresman O. Konsky, zbrukany byznesem z hitlerowcami. I dodajmy jeszcze: przedstawiciel wywiadu amerykańskiego generał William J. Donovan oraz szef wywiadu Allen W. Dulles, przed

wojną związany z niemiecko-amerykańskim bankiem Schroedera, a pod koniec wojny — z admirałem Canarisem, szefem hitlerowskiego wywiadu.

Oto dobrane towarzystwo, które podjęło się wznowienia prowokacji, sfabrykowanej — na rozkaz Hitlera i Goebbelsa — przez „sztab 537 batalionu roboczego”. Sztab, którego bestialską robotę całkowicie zdemaskowała radziecka komisja specjalna dla ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania jeńców wojennych, oficerów polskich przez Niemców, nazistów i faszystów.

Od czasu „pożaru Reichstagu” wiadomo, iż ludobójstwo idzie w parze z prowokacją. Ale od czasu pożaru hitlerowskiej reichskanzlei, pod której gruzami zginął Hitler i Goebbels — autorzy prowokacji katyńskiej — wiadomo, że ludobójcy nigdy nie oszczędzają swoich celów mimo prowokacji.

Gdyby nawet cały kongres USA wdział blażeńskie worki kukulkanowe, w jakie panowie z Waszyngtonu ubrali swego koronnego „świadka”, swego Van der Lubbe — nie osłonią się przed gniewem i odrazą narodów świata, a przede wszystkim narodu polskiego.

Kogóż to chcą oszukać panowie z Waszyngtonu, uzbrajający Guderiana i Speidlow do pochodu przeciw Polsce — na „niemiecki wschód”? Za jakąż to maską chcą ukryć swe wilcze kły śmierci wrogowie narodu polskiego — amerykańscy i Niemcy hitlerowcy?

Doprowadza tych panów do wściekłości braterska przyjaźń polsko-radziecka — gwarancja niepodległego bytu i całości Polski, nieprzebita zapora dla Guderiana i Eisenhowerów. Naród polski doskonale przyczyniły waszyngtońskiej wściekłości rozumie — i dlatego na amerykańskie wznowienie prowokacji Goebbelsa odpowiada tak samo, jak odpowiadał swego czasu Goebbelsowi: bezmierną wzdrganiem.

B. W.
(„Życie Warszawy”)

Usprawnić remonty skończyć z marnotrawstwem!

Z obrad Rady Narodowej miasta Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)
rzeczonego przez przedsiębiorstwo.

Ślimacze tempo...

Do uchybień należy zaliczyć opóźnianą i nie zawsze właściwą dokumentację techniczną. Nierzadko zdarzały się wypadki przewlekania robót, specjalnie przykre dla mieszkańców remontowanych budynków. Zdarzały się także wypadki przerywania robót na kilka tygodni, czy nawet miesięcy. Brak koordynacji robót powodował, że mieszkańcy remontowanych domów po ukończeniu robót budowlanych musieli czekać kilka miesięcy na wprowadzenie ram okiennych, a później kilka tygodni na oszklenie okien.

MPR-B prowadziło pracę nierytmicznie. I tak w ciągu pierwszych dwu miesięcy ub. r. tempo robót było niezwykle opieszale. To zaniebanie pierwszych miesięcy spowodowało, że Wydz. Gosp. Mieszk. zmuszony był przekazać w IV kwartale część robót innym przedsiębiorstwom.

Przew. RN Minor mówi:

„zła organizacja i brak nadzoru...”

Czym tłumaczą się te niedociągnięcia w pracy MPR-B? Zabierając głos w dyskusji przewodniczący Prez. RN — Minor stwierdził, że przyczyn należy szukać przede wszystkim w złej organizacji pracy i braku nadzoru. Komisja kontrolująca stan robót niejednokrotnie nie znajdowała na miejscu kierowników robót i majstrów. I tak np. przy remoncie domu przy ul. Nowomiejskiej 6 komisja dwukrotnie nie zastała majstra na budowie, bo właśnie wówczas

znajdował się w pobliskiej restauracji, razem z zastępcą. A inni znowu przebywali w jednym z mieszkań, gdzie lokatorzy przyjmowali ich poczęstunkiem mocno zakrapianym wódką.

Bojowe zadanie dla komitetów blokowych

Takie wypadki zdarzają się niestety dość często. W walce z takimi zjawiskami, w walce o właściwe prowadzenie robót, w walce z marnotrawstwem materiałów budowlanych muszą wziąć czynny udział komitety domowe i blokowe.

Rolę ich dobrze zrozumiał przedstawiciel komitetu nr 644 — ob. Kluch.

— Komitety blokowe — powiedział on — muszą czynnie włączyć się do prac remontowych budowlanych. Musimy kontrolować przeprowadzane roboty, musimy strzec każdego kawałka papy, każdego kawałka drzewa i każdego kilograma cementu. Bo to jest nasza wspólna dobro. Bo z tych oszczędności wyremontujemy inne domy. Naszym zadaniem jest także walka z rozpiciem i przekupywaniem wykonujących roboty. Musimy pomóc naszym władzom w ich ogromnej pracy i ogromnym wysiłku dla zapewnienia nam jak najlepszych warunków mieszkaniowych.

„Celem usprawnienia prac remontowych w roku bieżącym i przeprowadzenia dokładnej i właściwej kwalifikacji do-

mów do remontu, do pracy tej wciągnięte zostaną komitety blokowe, które będą ustalać projektowany zakres prac na swoim terenie. Projekty te przekażą Dzielnicowym Radom Narodowym. Na podstawie zaś projektów DRN Wydział Gospodarki Mieszkaniowej będzie sporządzał ostateczne plany.

Na zakończenie dyskusji radni powzięli uchwałę, w której postanawiają zobowiązać wszystkie czynniki zainteresowane do współpracy i współdziałania z przedsiębiorstwami budowlanymi, a te ostatnie zmobilizować do aktywnej i sprawnej pracy.

Przemianowanie ulic

Radni uchwalili w związku z 10 rocznicą powstania PPR przemianować dwie ulice w Łodzi, mianowicie ul. Napiorkowskiego na ul. mjr. Stefana Przybyszewskiego i ulicę Strzeleów Kaniewskich na ul. Czesława Chutora. Mjr St. Przybyszewski i Czesław Chutor byli członkami PPR, bohaterami wojennymi o wolności i wyzwolenie spod jarzma faszystowskiego. Obaj ponieśli męczeńską śmierć z rąk hitlerowskich oprawców.

Przywrócenie 6 przystanków tramwajowych

W ostatnim punkcie porządku obrad przew. RN Minor zakomunikował Radzie, iż w wyniku konferencji Wydz. Komunikacyjnego z MPK postanowiono w najbliższym czasie przywrócić 6 skasowanych przystanków tramwajowych.

Przed wyruszeniem na wiosenny siew

Minął luty. Do kampanii siewów wiosennych przybliżył się każdy dzień. Instruktorzy rolni przy radach narodowych częściej zaglądają do GS-ów, radzą z zarządami, kontrolują magazyny z nawozami sztucznymi i ziarnem siewnym, badają stan siewników w SOM-ach.

— No, cóż, staramy się — mówi instruktor rolni przy GRN w Widawie, Józef Owczarek. Staramy się, aby u nas wszystko grało. Z 15 siewników, jakie ma do dyspozycji nasz SOM, 12 jest już kompletnie wyremontowanych i skontrolowanych, a przy 3 majstruje nasz stary fachowiec Stanisław Rogaczewski. Umowy z chłopami na siew rzędowy już są zawarte. Opracowujemy plan pomocy sąsiedzkiej.

Prezes GS, Ułański, dodaje:

— Kontraktacja buraków i lnu wypadła u nas w ponad 100 proc., a zapaku jąremo nawet w 150 proc. Z nasion kwalifikowanych otrzymaliśmy już piękny, dobrze oczyszczony jęczmień browarniany oraz groch „Wiktoria”. Czekamy na transport pszenicy jarej, owsa, łubinu. Plantatorom będziemy przydzielali ziarno już zaprawione chemicznie.

— Jak przedstawia się w gminie zaopatrzenie chłopów w sprzęt rolniczy?

— Mamy ponad 2.000 gospodarstw indywidualnych, więc zawsze jest sporo takich gospodarzy, którym zużyło się to czy inne narzędzie. Każdy nowy transport jest rozchwytywany. Przydałoby się nam trochę więcej plugów, bron sprężynowych, dołowników do sadzenia ziemniaków. Przyciski mamy zatem PZGS w Łasku, abymy nam zwiększył przydział tych narzędzi. Potrzebne nam będą również większe ilości lemięszy, płóz pluznych, odkładnic.

Chłopi w gm. Widawa, zwłaza po ostatnich zebraniach, poświęconych projektowi Konstytucji i omówieniu niedawnej uchwały sejmowej, stali się bardziej aktywni i z sumiennością przygotowują się do wyruszenia w pole. Obserwując oziminy, stwierdzają, że ten z nich postąpił dobrze.

— kto przy uprawie ziemi i samym siewie zastosował wskazania nowej agrotechniki.

Hasło „zwiększyć wydajność z każdego ha przynajmniej o 1 q” przyjęło się we wszystkich gromadach. A zwiększyć wydajność można tylko przez lepszą uprawę ziemi, magazynowanie wilgoci w glebie, umiejętne stosowanie nawozów, terminowy siew ziarnem selekcyjnym oraz systematyczne tepienie chwastów.

(cm)



Co przyniosł dzień 29. II.

przedziałna	średnioprzedna (w kg) - 101,4%
tkalinia (w melrach)	- 110,9%
przedziałna	odpadkowa (w kg) - 111,1%
wykończalna	- 142,6%

Walka o wykonanie planu miesięcznego w lutym — zakończona. Kończy się również nasza dwutygodniowa akcja śledzenia rytmiczności wykonywania planu przez ZPB im. KUNICKIEGO. W dniu dzisiejszym nie podajemy jeszcze ostatecznych wyników wykonania planu miesięcznego. Kto śledził jednak codzienne wykonanie planów przez poszczególne oddziały, ten z łatwością stwierdził, że wprawdzie plany te często były przekraczane, ale również często zdarzało się, że ten czy inny oddział swych dziennych zadań nie wykonywał.

Weźmy jako przykład nierytmicznej pracy ostatni dzień miesiąca, którego wyniki podajemy powyżej. Jak widzimy, wszystkie oddziały plan swój wykonywały. Więcej nawet, poza przedziałną średnioprzedną — bardzo znacznie go przekroczyły. Szczególnie jaskrawo występuje to w wypadku wykończalni, którą plan dzienny wykonała aż w 142,6 proc.

Sprawa jest jasna. Ostatni dzień miesiąca zmobilizował żąłogę do zwiększonych wysiłków. Kierownicy poszczególnych oddziałów „wychodzili ze skóry”, byle tylko osiągnąć jak najlepsze wyniki. Jasne jest, że nie jest to objaw zdrowia. Wskazuje on na niepełne wykorzystanie rezerwy produkcyjnych w ciągu całego miesiąca i na tendencję do nadrabiania strat w ciągu ostatniego dnia.

Dokładną analizę wykonania planu miesięcznego ZPB im. Kunickiego oraz podsumowanie wyników naszej akcji zamieścimy we wtorkowym numerze naszego pisma.

Odpowiadamy na listy czytelników w sprawie projektu Konstytucji

Co znaczą słowa „określa ustawa”

Wielu naszych czytelników w swoich listach zapytuje, co znaczą słowa „określa ustawa”, które powtarzają się w niektórych artykułach projektu Konstytucji.

Konstytucja jest zbiorem podstawowych, zasadniczych praw, które określają ustrój polityczny i społeczno-gospodarczy państwa. Następnie określają one działanie organów administracji państwowej oraz podstawowe prawa i obowiązki obywateli. Innego rodzaju sprawy określają właśnie poszczególne ustawy.

Ustawa jest aktem prawnym, który w formie nakazów i zakazów określa zasady postępowania obywateli, dalej — ustawa określa dla nich prawa i nakłada obowiązki. Na-

stępnie określa zasady postępowania i zakres kompetencji organów władzy i administracji państwowej, instytucji, przedsiębiorstw państwowych itd.

Właśnie zasada praworządności polega m. in. na tym, że nowe obowiązki, nowe ciężary państwo może nakładać na obywateli tylko w sposób ściśle przewidziany w Konstytucji. Nie ma praworządności tam, gdzie nie wiadomo, kto stanowi prawa, gdzie — jak np. w hitlerowskich Niemczech lub w sanacyjnej Polsce — byle starosta czy dygnitarz policji mógł być „ustawodawcą” na swoim terenie.

Zasada praworządności realizowana jest u nas od samego początku istnienia Polski Ludowej. W okresie 1944—1947 tylko Krajowa Rada Narodowa władna była wydawać ustawy. Obecnie ustawy wydaje tylko Sejm Ustawodawczy. Według projektu Kon-

stytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej również tylko Sejm będzie posiadał moc wydawania ustaw. Wynika to z faktu, iż Sejm jest najwyższym organem władzy państwowej jako najwyższy wyraziciel woli ludu pracującego miast i wsi. Projekt Konstytucji przewiduje przy tym, że prawo inicjatywne ustawodawczy (tzn. prawo zgłaszania projektów ustaw) przysługiwać będzie Radzie Państwa, Rządowi i posłom. Ustawy uchwalone przez Sejm podpisywać mają Przewodniczący Rady Państwa i sekretarz Rady Państwa. Następnie Przewodniczący Rady Państwa zarządza o ogłoszeniu ustawy w „Dzienniku Ustaw RP”.

Obok ustaw projekt Konstytucji przewiduje również i dekrety. Dekrety wydawał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, obecnie w okresach między sesjami Sejmu, wydaje dekrety Rząd z zgodą Rady Państwa. Według projektu Konstytucji wydawanie dekretów z mocą ustawy należeć będzie do Rady Państwa. Prawo Rady Państwa do wydawania dekretów w okresach między sesjami Sejmu jest spowodowane koniecznością życia państwa. Sejm nasz ma charakter robotyczny. Sejm nie obraduje stale, lecz zbiera się co pewien czas na sesje. Gdy więc trwa sesja, Sejm uchwała ustawy. Może się jednak zdarzyć, że zachodzi potrzeba uregulowania przy pomocy aktu ustawodawczego sprawy państwowej w okresie między sesjami, co może uczynić Rada Państwa w formie dekretu.

Prawo dekretowania nadane Radzie Państwa w niczym nie umniejsza wyłączności uprawnień ustawodawczych Sejmu, albowiem wszystkie dekrety Rada Państwa przedstawia na Sejmowi na najbliższej sesji do zatwierdzenia. Należy też nadmienić, że w celu wykonania ustaw i na ich podstawie (tzn. w ramach przepisów ustawy) mogą być wydawane dalsze przepisy obowiązujące obywateli. I tak Rada Ministrów wydaje rozporządzenia i podejmuje uchwały wykonawcze, a poszczególne ministerstwa wydają rozporządzenia i zarządzenia, oczywiście również na podstawie ustaw.

Wielki dzień ZPDz im. Emilii Plater

(Dokończenie ze str. 1)

śląscy wnoszą wkład w umocnienie naszej Ojczyzny, w zbudowanie w Polsce ustroju sprawiedliwości społecznej, odpowiadając wielokrotnionym wysiłkom na zakusy imperia-listów, usiłujących pchnąć ludzką do nowej rzeci wojennej.

Przemienili swoje zwycięstwo ob. Czerwiński wezwaniem, by zdobyty sztandar był dla załogi jeszcze jedną siłą mobilizującą do dalszej pracy, do nowych sukcesów.

Po przemówieniach dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Dzierżyńskiego — Kazimierczaka i przewodniczącego Zarządu Gł. Zw. Zaw. Włóknarzy — Krzywańskiego, de-

legacja ZPB im. Dzierżyńskiego przekazała załozdę ZPDz im. E. Plater sztandar CRZZ, a delegacja Krakowskich ZPDz — sztandar Zarz. Gł. Włóknarzy.

Na zakończenie części oficjalnej dyrektor zwycięskich zakładów Kazanecki złożył wśród ogólnego entuzjazmu meldunek, że ZPDz im. E. Plater wykonały z nadwyżką plan produkcyjny za luty br. oraz wręczyły nagrody pieniężne i książkowe czołowym pracobnikom pracy: Gendkowi, Majewskiej, Bucie, Królikowskiej, Teodorczyk, Niedzielskiej i wielu innym.

W części artystycznej uroczystości wystąpiły czołowe zespoły świetlicowe włóknarzy.

(O.)



MIKOŁAJ GOGOL (portret pędzla A. Weneccjanowa)

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, dnia 2 marca 1952 r. Nr. 9 (236)

Śmiech

walczący z wstecznictwem

„Przed chwilą przeczytałem „Wieczory koło Dikańki”. Oto prawdziwa weselość, szczerza, naturalna, bez zgrzywania się, bez pretensjonalności. A w wielu miejscach ileż poezji, ileż uczucia! „Winszuję publiczności ukazania się książki naprawdę wesolej”.

Tymi oto słowami Puszkina witał w liście do Wojekowa ukazanie się pierwszego tomu opowiadań Mikolaja Gogola. „Książka naprawdę wesola” nie powstała w pogodnych czasach, ani też nie była dziełem pióra człowieka tryskającego radością życia. Debiut literacki Gogola przypada na ponure czasy szalejącej reakcji Mikolaja I — zwanego przez lud Pałkinem — który dopiero co zdławiwszy powstańców dekabrystów i polskie powstanie listopadowe, przy pomocy krwawych represji usiłował zahamować narastający rozkład ustroju feudalno-pańszczyźnianego. Przybyły z Ukrainy do Petersburga Gogol doznał w stolicy wielu niepowodzeń i rozczarowań, rychło też zrezygnował z kariery w służbie państwowej. W poszukiwaniu zarobku po nieudanych próbach poetyckich, począł zamieszczać w pismach literackich prozę. Szybko zwrócił na siebie uwagę elity intelektualnej. Szerokie rzesze wielbicieli zaś zdobył małowiedzi, pełnymi folkloru i dowcipu „Wieczorami na chutorze koło Dikańki”. Na pozór — rzecz dziwna — weselością przepełnił opowiadania o życiu wsi ukraińskiej autor — sam pełen melancholii, która w późniejszych latach doprowadza go do choroby psychicznej.

Lecz śmiech i smutek nieodłącznie były od samej istoty talentu wielkiego pisarza. W miarę jak talent ten pogłębiał się i dojrzewał zmieniały się tylko ich charakter i funkcja. Z czasem dobroduszy i łagodny humor staje się ostrzy i drwiący. Postacie Gogola budzą już nie tylko śmiech ale i odrazę. Autor pokazuje pustkę życia ziemianstwa na prowincji, obżarstwo, nierobstwo, ignorancję („Staroświecy ziemianie”, opowieść o tym, jak Iwan Iwanowicz pokłócił się z Iwanem Nikiforowiczem), albo też uderzające kontrasty życia stolicy („Notatki wariatów”, „Portret”, „Nowski Prospek”).

Satyra Gogola demaskuje najdotkliwsze bolączki społeczne, staje się potężnym orężem w walce z wstecznictwem. Ostrze tej gogolowskiej broni zabłysło pełnym blaskiem w 1835 r., gdy na scenie ukazał się „Rewizor”. Fabułę utworu, który przeszedł do wzorów światowej sztuki scenicznej, stanowi anegdota (dość znana) o rewizorze, który incognito ma odwiedzić małe miasteczko. Ogarnięci strachem urzędnicy biorą przy padkowego podróznego za oczekiwane zwierzchnika. Wynikające stąd zabawne qui pro quo jest dla Gogola tylko tłem, na którym przedstawia galerię typów urastających do miary symboli głupoty, podłości, oszustwa, upodlenia. Autor z niezwykłą plastycznością obrazuje mechanizm carsko-urzędniczego samowładztwa, ukazując bezbronność gnębionych i chłoczszce biczem satyry codzienne niesprawiedli-

wości, samowolę możnych, niechęć ziemianstwa, korupcję i rozkład przedstawicieli władzy. I oto publiczność, która nie tak dawno darzyła sympatią Gogola rozbija się na dwa obozy. Reakcja pieni się z wściekłości, odmawia pisarzowi nie tylko talentu i moralności, ale zarzuca mu wręcz nieuctwo.

Krytyka demokratyczna z Bielińskim na czele, wyrażając opinię kół postępowych, wysoko ocenia wspaniałe walory sztuki Gogola, gorącą sympatią darzy autora.

Zaciętość ataków wstecznicztwa stanowi miarę rewolucyjności pióra Gogola. Zaciętość wzrasta jeszcze po ukazaniu się pierwszej części „Mar-

tych dusz”: albo go uwielbiają, albo go nienawidzą”, bo Gogol pierwszy spojrzął prosto i śmiało w twarz rzeczywistości rosyjskiej”.

Pierwszym tomem „Martwych dusz” zamyka się właściwie okres twórcy w życiu Gogola. Autor, który potrafił z niebywałą ostrością i wyczuciem artystycznym odmalować otaczający go świat, nie umiał wyciągnąć wniosków ze swych doświadczeń. Jego świadomość polityczna była znacznie mniej rozwinięta niż talent. Syn ziemski w pewnym momencie sam przestraszył się rewolucyjności swych utworów. Chciał im przeciwstawić dzieło pozytywne. W dotychczas wyszydzanej przez siebie rzeczywistości na próżno szukał elementów zdro-

ży niszczący manuskrypt zamierzonego dzieła, rezygnując wreszcie z niego.

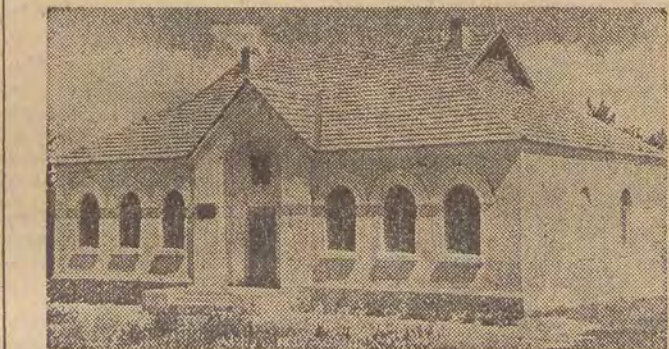
Kłeska artystyczna Gogola była ściśle związana z pogarszającym się stanem zdrowia pisarza. Depresyjna psychoza doprowadziła go do objawów objętości religijnej. Autor „Martwych dusz” potępił własne utwory i począł wyklądać najwsteczniejsze poglądy. Później w 1847 r. w „Spowiedzi autorskiej” usiłował usprawiedliwić się w oczach opinii publicznej ze swych dotychczasowych wystąpień.

Nigdy już jednak nie powrócił do dawnej równowagi duchowej. Zmarł 4 marca 1852 r. podczas ataku okresowej hipochondrii na skutek ogólnego wycieńczenia.

Choć w pewnym okresie Gogol sam przestał rozumieć wartość swego dzieła, współcześni mu ludzie postępu podchwycili jego myśl. Po śmierci wielkiego pisarza osad misticzmu, który zatamował jego twórczość, szybko poszedł w zapomnienie — a satyra jego nadal służyła jako potężny oręż w walce z reakcją.

Gogol skierował wzrok pisarzy rosyjskich na nowe zagadnienia, wskazał im problematykę społeczną, wskazał im „prostych” ludzi. Wpływ jego odbił się na wszystkich pisarzach „Gogolewskiego okresu literatury” (1840—60 r.), którzy obrazując rzeczywistość rosyjską podkreślały niesprawiedliwość społeczną.

Gogol wniósł wreszcie wspaniały wkład do skarbnicy kultury światowej. Utwory jego znajdują się wśród tych dzieł, które torowały ludzkości drogę do postępu.



Na zdjęciu — budynek Muzeum pamiątek literackich po Gogolu, w Wielkich Soroczyńcach, wybudowany w 1951 r. na miejscu domu, w którym urodził się M. Gogol.

tych dusz” — wiekopomnego dzieła literatury rosyjskiej i światowej. Treść tej powieści podobnie jak fabuła „Rewizora” jest niezmiernie prosta. Był urzędnik i notoryczny aferzysta Czyzykow podróżuje po Rosji, by kupować za bezcen „dusze” umarłych chłopów, jeszcze niewykreślonych z rejestru, a następnie zastawia tych fikcyjnych chłopów w Radzie Opiekuńczej. Odwiedzając wraz z Czyzykowem dwory czytelnik styka się z różnorodnymi typami obszarników rosyjskich. Gospodarze podejmujący Czyzykova reprezentują jednak nie tylko cechy szlachty rosyjskiej ale wady ogólnoludzkie związane z istnieniem określonego ustroju: maniackie skąpstwo (Pluszkin), tępa chciwość (Koroboczka), rozpasaństwo i awanturnictwo (Nozdriow).

„Dzięki Gogolowi — pisał Hercen — świat zobaczył ziemian bez masek, bez ozdób, wiecznie pijanych i obżartych; są to niewolnicy władzy, pozbawieni godności ludzkiej, a jednocześnie bezlitości tyrani dla swoich chłopów, wysysający życie i krew ludu z taką naiwną naturalnością, z jaką niemowlę ssie mleko z piersi swej matki”.

„Martwe dusze”, do których należały żywe dusze ludu rosyjskiego, stały się symbolem całej monarchii Mikołajowskiej, a typy ludzi i stosunków opisanych przez Gogola stały się przysłowiowym określeniem zjawisk ustroju pańszczyźnianego.

Po ukazaniu się „Martwych dusz” — książki, która zrywała z tradycją poetyckiej apoteozy ziemianstwa i otwierała w literaturze rosyjskiej erę prozy realistycznej — wokół osoby Gogola i jego dzieła rozpełtała się taka burza, że Bieliński stwierdzał: „W stosunku do Gogola nie ma ludzi o-

wych. Daremnie trudził się nad II tomem „Martwych dusz”, w którym chciał przedstawić typy ludzi szlacheckich, mających odrodzić Rosję obszarniczą. Był zbyt wielkim artystą, by tolerować fałszerstwo w sztuce. Toteż trzy-

Treść projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej tkwi głęboko w postępowych tradycjach narodu polskiego.

Obok wiekopomnych prac Kołłątaja i Staszica, mniej może znanym szerszemu ogółowi, niemniej jednak aktywnym rzecznikiem sprawiedliwości społecznej i szermierzem praw chłopskich, był ksiądz FRANCISZEK SALEZY JEZERSKI (1738 — 1791).

Jezerski jako kanonik kolegiaty kaliskiej, lubelskiej i krawkowskiej, piastując z polecenia Komisji Edukacyjnej kolejno zaszczytne stanowisko rektora Szkoły Akademickiej w Lublinie, potem generalnego wizytatora szkół, nie zawahał się atakować szlachty na Sejmie czteroletnim, kiedy to z całą pasją oratorskiego talentu napłynął bezprawia zachwających feudalów i zdarł maskę obłudny możnowładcy, choć za tę prawdę powiedzianą w oczy spotkał go odwet szlachty w postaci odebrania mu zaszczytów i majątku.

Na tle zestawienia tych faktów urasta do właściwych wymiarów sylwetka tego działacza i charakter jego śmiałej, mądrej, pozbawionej jałkichkolwiek akcentów demagogii, bezkompromisowej publicystyki, która bijąc bez pardonu w urojoną wielkość i ku-

moterstwo szlachty, wydobylała jednocześnie przed opinią publiczną ucisk i straszliwe położenie chłopów, wyzyskiwanych do dnia przez panów.

Do najbardziej charakterystycznych broszur politycznych Jezerskiego, zaliczyć należy zwłaszcza trzy następujące:

1.) „Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane i stosownie do rzeczy uwagami objaśnione” (Warszawa 1791) skompletowane i wydane po śmierci autora przez Kołłątaja, rodzaj małej encyklopedii, zabarwionej satyrą na ówczesny stan kraju;

2.) Krótka rada względem napisania dobrej Konstytucji Rządu (1790). Broszurka ta zaczyna się od pytania: „Narodzie dopókiż jeszcze będziesz igrzyskiem namiętności, przewodzącego nad tobą możnowładztwa?”

3.) Najcięższym chyba u twórcem Jezerskiego, choć podobno (jak twierdzi Baliński w Pamiętnikach o Janie Śniadeckim t. I, str. 193)

Jan Śniadecki
Poemat
o bawelnie

„Długo jechała bawelna
Dni i tygodni kilka,
Aż przyjechała do Łodzi,
Dostała się do „wilka”.

„Wilk” kasał ją, rozmiatał,
Wyprawał dzikie harce,
Na dokończenie studiów
Powierzył ją „zgrzeblarce”...

Tu każdy listek, pyłek,
Kawałek drzewa zanikł,
I wyszedł z niej puszysty,
Biały, jak śnieg dywanik.

Ciąglarkę go pocięły,
Skręciła wrzecienica,
Snuje się nie na razie
Gruba, jak gąsienica.

Potem się uwysmukła,
Coraz się cieńsza robi...
A tkacz na krosnach tkając
Tkaninę z niej sposobi.

Wszystko planowo idzie
I swoim mknie porządkiem,
A tkacz, tak jak poeta
Osnowę wiąże wątkiem. —

Materiał brudny, żółty,
Kudłaty i włochaty,
Do wykonania idzie,
By nabrać tu oświaty.

Tu pierze go się, bieli,
Krochmali, no i spała
(tj. opala z włosków!)
I piękny, jak ta lala...

Może już brać na siebie
Sto kwiatów, listków, ptaszyn...
Wzory mu kombinuje
„Sto” walków jednej z maszyn.

Ten „robi” żółty kwiatek,
A ten drukuje niebieski,
Ten robi tło kremowe,
Ten ptaszka a ten kreski...

Maszyna wie na pamięć,
Gdzie który przyjdzie motyw,
Mija się dziesięć wzorów,
Jak dziesięć lokomotyw.

Każdy zna swoje miejsce
I tu, gdzie trzeba kwitnie,
Ten żółty na złocisto,
Błękitny zaś błękitnie.

I tak tkaczową pracą
Materiał nabral duszy...
Nim go się wyprasa
Wpierw trzeba go osuszyć.

Już gotów. Już jest w sklepie,
Już czeka na klienta,
W nim praca i bawelna
W materii wzór zaklęta.

Z mającego się wkrótce ukazać w druku Alma-nachu Łódzkiego.

„Narodzie dopókiż jeszcze będziesz igrzyskiem namiętności możnowładztwa”

Ksiądz Franciszek Salezy Jezerski w walce o prawa ludu wiejskiego

napisanym wspólnie jakoby ze Śniadeckim, z którym poznali się w domu Kołłątaja, pozostanie „Katechizm o Tałemnicach Rządu Polskiego, iaki był około Roku 1715 napisany przez J. P. Sterne w języku Angielskim, potem przełożony po Francusku, a teraz na koniec po Polsku” — wydane drukiem w Samborze 1790.

„Katechizm” ujęty w formę pytań i odpowiedzi posiada przejrzystość nie wymagającą żadnych komentarzy.

Oto brzmienie cytatu z „Katechizmu”:

Pytanie: Jaka jest Postać polityczna Polski?

Odpowiedź: Polska jest Królestwem, Bezkrolewem, i Rzeczpospolitą.

P.: Kto stworzył Rzeczpospolitą?

O.: Przywileje i nierząd.

P.: „Coby majestat Rządu Polskiego jest tylko Rzeczpospolitą szlachecką?”

O.: To jest iawna pewność, że w Narodzie Polskim kto nie jest szlachcicem, nie

może być nawet człowiekiem.

P.: Jakże, czyliż prawa natury i własności mogą się odmieniać przez Konstytucję Rządu Polskiego?

O.: Gdzie idzie o powagę Stanu Szlacheckiego w Polsce, tam wszystkie takie proste i drobne Prawa jako Prawa natury i własności ustępować muszą.

P.: Chłop Rolnik w Polsce nie jestże człowiekiem?

O.: Zapewne nie jest.

P.: A jakże, kiedy on ma duszę i ciało i jest takąż osobą z przyrodzenia jak szlachcic?

O.: Chłop w Polsce ma tylko przynioły duszy i ciała, ale zaś osoba jego nie jest człowiekiem, ale rzeczą własną szlachcica, który może chłopu przedawać i kupować, obracać na swój użytek, iak by było przedaje się z folwarkami i z opisami inwentarzy. W Polsce szlachcic jest dziedzicem ziemi i jest lednowładnym panem, nie mając nad sobą zwierzchnika tylko prawo, które sam sobie stanowi i które rego nie słucha, kiedy mu się to podoba, mając z nim poufalskość zwyczajną iako ze swoim własnym dziełem.”

Wybrał i oprac. MICHAŁ ORLICZ.

Irena
Mazurkiewicz

UŚMIECH i zadko

TEP NIECHLUJA!

Wykrocień różnych wiele
Opinię głos piętnuje
Lecz mało jest stanowczo
Kontrol nad niechlujem!

Znajdujesz gwoździł w „mocnym”
A w kiszce — cygarniczkę
w kielbasie — strzęp „mocnego”
A w serze — nieć z guzikiem
Przykładów nie chcę mnożyć,
Do niechlujstw sięgać szczytu,
Bo nie chcę konsumentów
Pozbawić apetytu.
Inny mam tutaj zamiar —
Może go przeforsuję
Do walki nawołuję
Z brudą i niechlujem.
Karcie, na jaw wyciągać
I „publikować” w prasie
A zawstydzić niechlujów!
A poprawić brudą i
Higiena jest na eodzień,
Higiena — nie od święta!
Z tym hasłem — na pozycje.
Kampania rozpoczęta!

A z nami, ramię w ramię,
(Dojrzałe do swej roli!)
Niech idą też — organa
Nadzoru i kontroli.

W EGIPCIE



— Tym razem wylecisz stąd z „podbitym okiem!”...
(„Forum” — NRD)

Praktyczny prezent

— Pani Czopek kochana, leć
no pani prędko. W spółdziel-
ni miski sprzedają.

— Dziękuję kochanej sąsied-
ce, już lece.

wrócił, niosąc dwa, potężnych
rozmiarów, naczynia.

O czym najpierw?



— Jak myślisz mamusiu, o czym
powiemy najpierw tatusiowi? O
moim stopniu z klasówki, o swoim
nowym kapeluszu czy o dziurze w
dywanie...

„Szybka” orientacja



— Jak myślisz do czego służy ten
korek?

Tata Czopek idąc do pracy
zauważył kolejkę przed
sklepem z artykułami go-
spodarczymi.

„Wpadnę ty-
lko do biura —
pomyślał — pod-
piszę listę o-
becności i wy-
skoczę na chwi-
le.”

Tak też uczynił. Za godzinę

Trafna odpowiedź

Francuski minister spraw
wojskowych zawezwał swego
sekretarza:

— Proszę mnie zapoznać z
aktualną sytuacją w Vietna-
mie.

— Natarcie na całym fron-
cie, przeciwnik cofa się, por-
zucając sprzęt wojenny —
zaraportował energicznie se-
kretarz.

— Młody człowieku, skąd
posiadasz tak wspaniałe wie-
ści? Czyżby były prawdziwe?
— Bezwarunkowo! — od-
parł sekretarz, po czym do-
dał: — Tylko, niestety, poda-
ło je wolne radio wietnamskiej
armii Ho-Chi-Minga!...

W TRIZONII



„Plan Schu-ma-na zapew-nia spra-wied-li-wy roz-dział wę-gla...
(„Frischer Wind”)

Dmuchałiśmy właśnie z żo-
ną w piec, kiedy wszedł mój
przyjaciel Rysio.

— Ale dymi — zauważył z
wrodzoną mu spostrzegawczo-
ścią, a patrząc na nasze zakio-
potane oblicza dołat uspokaj-
jąco: — drobnostka zaraz
go naprawię.

— Może by jednak zawołać
zduna — poradziła żona, pa-
miętająca widocznie zegarek,



w który Rysio wstawił szkiet-
ko tak fachowo, że pękła
sprężyna i zginęło jedno zę-
bate kółko.

— Co znowu — zooponował
energicznie Rysio. — Ja znam
się przecież na piecach — i
już zawiązałem rękawy u koszu-
li.

Po chwili pędziłem po glinę,
a małżonka — choć niechętnie
— podawała Rysiovi mło-
tek i dółko.

— Odbijemy jeden kafelek
i przeczyszcimy lufty, żeby był

Edward Siekowski

cug — tłumaczył fachowo, ma-
nipulując energicznie dół-
kiem. Po kilku minutach piec
złazł czarnym prostokątnym o-
tworem, a na podłodze leżał
rozłupany kafelek.

— Zlepi się — pocieszył żo-
ną Rysio i długim drutem za-
czął grzebać w piecu. Po chwi-
li, ocierając o świeżo malow-
aną ścianę czarne od sadzy
ręce — oznajmił: — gotowe!

W międzyczasie rozrobiłem
w miednicy glinę a Rysio za-
jął się ustawianiem kafła.
Praca ta musiała być wyjąt-
kowo trudna, gdyż usłużny
nasz przyjaciel męczył się z
pół godziny, przy czym, ku naj-
większemu zgorzeniu mej żo-
ny, zasmarował gliną pół pie-
ca i... kawałek nowego dywa-
na.

— Wstawię tylko połówkę
— postanowił wreszcie po bez-
skutecznych próbach umiesz-
czenia całego kafła — resztę
zalepi się gliną.

Zona jęknęła cichutko, pa-
trząc na brązową plamę uro-
zmaicającą monotonna biel
pieca.



— Gotowe, można palić —
oznajmił wreszcie Rysio.

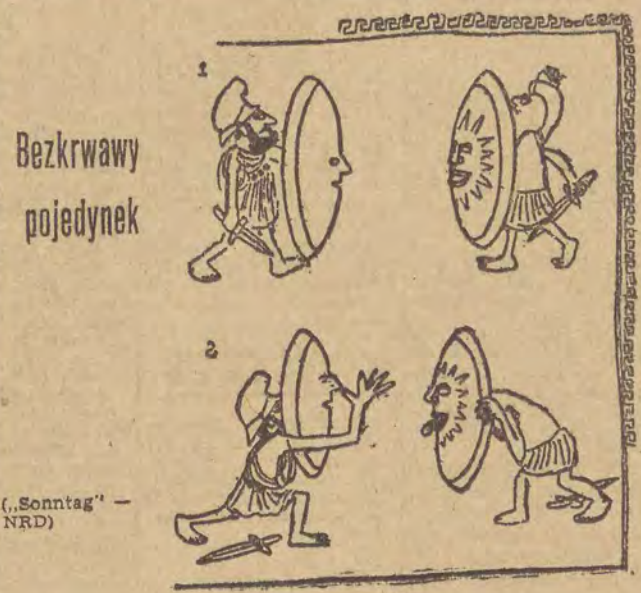
Zona schyliła się nad drzwic-
czkami pieca i podpałała ga-
zetę. Mały płomyk błaznił
przez chwilę po papierze,
wreszcie błysnął raźniej i po-
przedzany gryzącym dymem
wyjrzał na pokój.

Spirytyzm

Twain był zdecydowanym
wrogiem wszelkich „cudów”
i mistyfikacji i zwalczał je na
każdym kroku. Szczególnie
ostro występował przeciwko
spirytyzmowi, który swego
czasu rozpanoszył się w Ame-
ryce.

Gdy pewnego razu jakiś za-
gorzały spirytysta usiłował
przekonać Twaina, że zdoła,
za pomocą „sił duchowych”,
ruszyć z miejsca stojący w po-
koju stolik, pisarz roześmiał
się:

— Dlaczegożby nie?! Mądry
głupiemu ustępuje...



Bezkrwawy pojedynek

(„Sonntag” —
NRD)

Henryk Abbe.

Czyszczenie krosien w ZPB im. Dzierżyńskiego



— Dlaczego towar tak brudzi-
cie? —
— Bo maszynę czyszcimy.

(„Życie Włókiennicze”)

Bumelanci



— Popatrz! Wydrukowali dwie
jednakowe kartki. Co robisz?
— To jasne. Nie pójdziemy ju-
tro do pracy, bo przecież nie wy-
pada pracować dwa razy w ten
sam dzień!...

(„Życie Włókiennicze”)

„Ma dość”!



— Dość już mam, do diabła, tego
wiecznego trzymania głowy w
plasku!...

(„Sonntag” — NRD)



„Symboliczna” książka życzeń

Wychodząc ze sklepu cukier-
niczego MHD przy ul. Piotr-
kowskiej 97, zwróciłem uwagę
na zawieszony przy drzwiach
karton z napisem: „Masz życze-
nie — wpisz do książki!”



Powiodłem wzrokiem za
strzałką, która wskazywać
miała przypuszczalnie kieru-
nek, gdzie znajduje się „Książ-
ka życzeń”. Zobaczyłem tylko
pusty gwóźdź, a nieco niżej
— kosz na śmieci.

Czyżby symboliczne?

102-ga skarga

Prezydium PRN w Łasku
nie okazuje właściwego zro-
zumienia dla sprawy skarg
i zażaleń, zgłaszanych przez
obywateli. W r. 1951, na 285
wniesionych skarg, 101 ule-
gło przetęrowaniu i nie
zostało rozstrzygniętych.

Do skarg tych jeszcze jedną
kładę:
skargę na Powiatową Radę.
T. G-r.

Dzisiejsza kolumna „Reflektorem po Łodzi” — równie jak w ub. niedziele — opracowana jest na podstawie nadesłanych listów przez czytelników: B. Przygody, Nowickiego, B. Leśniewskiego (z Warszawy), Ziolkowskiego, K. Dąbrowskiej, Ninki z Łodzi, B. Elżanowskiego oraz aktywno korespondentów „Dziennika Łódzkiego”: H. Zbrodowski, W. Dziłkowski, J. Dębiński, S. Krzewiński, Cz. Piotrowski, J. Ujmy, S. Kurzawy i Z. Marcinkowski, którzy nadesłali swoje uwagi o pracy sklepów i o reaganowaniu kierowników na uwagi wpisywane przez klientów do książek zażeń.

REFLEKTOREM PO ŁODZI

Co można przeczytać w książce zażeń

Czy książki zażeń w sklepach spełniają swą rolę? Nie jest rzeczą przypadkiem, że aktywni korespondenci „Dziennika Łódzkiego” ten właśnie temat podjęli do opracowania. Codzienna troska kobiet o należyte prowadzenie gospodarstwa domowego związana jest z codziennymi zakupami artykułów pierwszej potrzeby. A zakupy właśnie są pierwszym powodem wielu utyskiwań, narzekań, listów nadesłanych do redakcji i bardzo rzadko wpisywanych uwag w książkach zażeń. Jak reaguje kierownictwo sklepów i poszczególne dyrekcje PSS, MHD i innych central na uwagi wpisywane przez klientów do książek zażeń?

Odpowiedź na postawione pytanie jest prosta, ale wiele mówiąca: Różnie.

I po to właśnie by wykazać, jak „różnie” korespondenci urządzili 25 lutego „spacerek” po łódzkich sklepach.

Książka sklepu spożywczego PSS nr 390 (przy ul. Jaracza) zawiera wiele uwag krytycznych. Sklep nie jest właściwie zaopatrywany. Daje się w nim odczuć brak niektórych artykułów, których w śródmieściu jest pod dostatkiem. Ekspedientki często spóźniają się do pracy, „nie grzeszą” także uprzejmością. Zdarzył się wypadek, że ekspedientka z całym spokojem urządziła wystawę, mimo, że w sklepie czekało na załatwienie kilkanaście osób. Rzeczą charakterystyczną dla tej książki jest brak odpowiedzi na uwagi klientów, ze strony kierownictwa sklepu oraz inspektora rejonowego.

O braku proszku do prania sygnalizują klienci sklepu MHD przy ul. Wschodniej 42 i 34. Klienci sklepu PSS nr 131 skarżą się na brak pieczywa w godzinach popołudniowych oraz drzewa w pęczkach. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska przy ul. Narutowicza 17 nie otrzymuje punktualnie mleka.

Książka zażeń sklepu PSS Nr 56 wypełniona jest skargami na nieuprzejmego kierownika. Niestety na żadną z nich nie ma odpowiedzi.

Istnieje jednak wiele sklepów, w których uwagi klientów zostały właściwie zrozumiane, a niedociągnięcia w pracy zlikwidowane.

W książce zażeń sklepu PSS nr 645 przy ul. Wschodniej znajduje się wiele uwag na temat niedociągnięć w pracy sklepu jak np.: zbyt późna dostawa pieczywa i niewłaściwe załatwianie klientów. Obecnie w pracy sklepu nastąpiła już znaczna poprawa, czego

dowodem są uwagi w tej samej książce. Również w sklepie MHD nr 3 krytyczne uwagi na temat pracy personelu zdarzają się już coraz rzadziej, natomiast coraz częściej pojawiają się pochwały.

Pamiętnik warszawianina



WRZESIEŃ 1951 rok — Byłem w Łodzi. Calkiem miłe miasto. Ma nawet kawiarnię „Warszawiankę”. Sympatyczna kawiarnia, obsługiwana uprzejmie przez brudą ZMP. Tylko drzwi się tam nie zamykają, a uprzejma obsługa jest w komplecie zaniebawiona.

GRUDZIEŃ 1951 r. — Znow odwiedziłem Łódź. No i wstałem do „Warszawianki”. Drzwi znow zepsute, obsługa znow zaniebawiona. Nie, okazuje się, że nie znow, tylko w dalszym ciągu. Drzwi wcale nie naprawiono. Nie ma się kto takim „drobiazgiom” zająć.

LUTY 1952 r. — Dziś wróciłem do Łodzi. Oczywiście odwiedziłem po załatwieniu spraw służbowych „Warszawiankę”. Nic się tam w dalszym ciągu nie zmieniło. Pracownicy coraz bardziej zaniebawiona, a drzwi w dalszym ciągu zepsute.

Doprawdy dziwne te łódzkie dyrekcje. Czyżby zdrowie pracowników nie dla nich nie znaczyło?

Są również książki zażeń, których posiadania życzymy mi i nasi Czytelnicy wszystkim łódzkim sklepom uspołecznionym. Sklep PSS nr 703 przy ul. Południowej: „Przychodzę do tego sklepu — pisze klientka — choć mam dwa inne bliżej, bo tu jest uprzejma i sprawna obsługa. Nigdy nie ma kolejek przy kupnie mleka i pieczywa. Dzięki temu nie spóźniam się do pracy. Teresa Janczarek”.

Sklep MHD nr 325 przy ul. Wschodniej: „Personel miły i uprzejmy. Na szczególne wyróżnienie zasługują ekspedientka, ob. Mercz. Chcielibyśmy aby takich było więcej”.

Uwagi klientów skupiają się na ogół dookoła trzech zagadnień: transportu i terminu dostaw, zaopatrzenia oraz obsługi. Usunięcie usterek transportowych i dostarczanie takich artykułów jak chleb i mleko we wczesnych godzinach rannych z pewnością da się rozwiązać. Równomierne zaopatrzenie, a nawet jeżeli chodzi o takie artykuły jak nafta, uprzywilejowanie przedmiotu — również jest możliwe. Bo słusznie zapytują klienci, dlaczego naftę i proszek do prania (w cenie 3 zł) można kupić prawie w każdym sklepie mydlarskim czy branzowym przy ul. Piotrkowskiej, a nie można ich nabyć w sklepach na Chojnach, Karolewie, Bałutach, Widzewie, Stokach czy Zarzewie. Ostatnie zagadnienie — uprzejmość obsługi niewątpliwie przy odrobinie dobrej woli ze strony pracowników i kierownictwa sklepów nie przedstawia „problemu”, duża zaś pomocą w jego rozwiązaniu jest organizowane przez poszczególne dyrekcje szkolenie personelu.

Tak więc widzimy, że można usunąć wiele niedociągnięć. Możliwe to jest wówczas, gdy skargi i zażalenia wpisywane do książek będą analizowane przez inspektorów szybko i wnikliwie, gdy kierownicy sklepów przekazywać będą te uwagi natychmiast dyrekcjom i pilnować, by postulaty wysuwane przez klientów były załatwiane, no i gdy klienci będą jak najszerszej korzystać z tych niepozornych, a jednak tak ważnych i jak się okazuje potrzebnych zeszytów, znajdujących się w każdym sklepie.



Dokonując przeróżnych podziałów ludzi na takich czy innych, to znaczy np. na chudych i grubych, sprytnych i uczciwych, łagodnych i wybuchowych, można by przeprowadzić jeszcze jeden rodzaj podziału: na przeciętnych i nieprzeciętnych.

Nie będziemy tłumaczyć jak się zachowuje człowiek przeciętny. Bo i pocóż się takim zajmować. Nic ciekawego. A poza tym domyślić się sami co to jest człowiek przeciętny, jeśli poznacie nieprzeciętnego.

Wyjdźmy z nim na miasto. Najpierw do baru mlecznego na śniadanie. Sciany baru ozdobione są licznymi napisami: „Dziękujemy za zamknięcie drzwi”, „Dziękujemy za odniesienie naczyń”. Ale to są napisy dla zwykłych, przeciętnych śmiertelników.

A nasz bohater nie z takich. Drzwi zamknął? A poco, jemu ciepło, bo w palcie przyszedł. A jak obsłuże zimno, to niech sobie drzwi zamyka.

Zjadł śniadanie. Naczynia odnieść do bufetu? Też pomysł. Jeszcze czego. A za co im płaca? On się będzie fatygował? Nie ma tak dobrze.

Po śniadaniu poszedł do apteki. Tam ogromny napis — „Palenie wzbronione”. Ale on tego nie zauważył. Zapalił. A kiedy mu zwrócono uwagę, oburzył się. A z jakiej racji? To przecież ograniczanie swobód obywatela. Jest wolność, czy nie ma wolności?

W tramwajach też mu się dużo rzeczy nie podoba. Tędy usiadł, tamtey nie usiadł, nie palić, nie śmiecić, posuwać się naprzód, płacić za bilety. Za dużo tego wszystkiego.

I tak na każdym kroku. Są przepisy, są zarządzenia. Ale to wszystko komplikuje mu życie.

I nie zauważa taki wcale, że to właśnie on komplikuje i utrudnia życie sobie i innym.

Z cyklu: bajki prawdziwe

O sznurowadłach

Pewien sympatyczny, młody człowiek kupił sobie dawno temu czarne pantofle. A te pantofle — jak to często me-



skie pantofle lubią być sznurowane. Więc po dłuższym nośzeniu, sznurowadła — jak to zwykle sznurowadła — porwały się.

I młody człowiek — jak każdy człowiek w takim wypadku poszedł, by kupić nowe, czarne sznurowadła. Poszedł najpierw do sklepu CHPS przy ul. Piotrkowskiej 73. Ale tam mieli tylko brązowe i tylko na metry.

Więc spróbował szczęścia w sklepie MHD przy ul. Piotrkowskiej 56. Ale i tam były tylko brązowe. Zarzykował jeszcze w sklepie PSS Nr. 145 przy ul. Gdańskiej. Ale tam sznurowadła w ogóle nie było.

Więc kupił wreszcie u dziadka, który stał na Piotrkowskiej i miał pełny asortyment sznurowadła.

I jeszcze jedna bajka o sznurowadłach. Bajka pochodzi z czasów, kiedy w sklepach uspołecznionych były jeszcze czarne sznurowadła. Współcześni powinni jeszcze te czasy pamiętać.

Pewien — również bardzo sympatyczny pan — kupił 24. I. br. w sklepie CHPS przy Piotrkowskiej 73 czarne sznurowadła.

W domu okazało się, że butów nie ma czym zasnurować. Bo sznurowadło ma supply, pęk, seki i mnóstwo podobnych braków. I choć sprawa unek drobny, ale ten pan poszedł do sklepu, a ekspedientka nie przejęła się wcale.

Trochę śmiechu



— Nie, ja się tym w ogóle nie zajmuję.
— ???
— Jestem konduktorem tramwajowym.

Więcej takich sprzedawców — pochwalili się. I wymienić sznurowadła nie chcieli.

Pocztowe komplikacje czyli skarga paczki



„Nadano mnie w 11 Urzędzie Pocztowym jako wartościową. Jako taka musiałam przejść operację lakowania. Pani lakująca mnie, w zapale pracy chciała dać aż 9 pieczęci, na każdym zatamaniu papieru i wiazaniu sznurka, natomiast właściciel nadający mnie — (prawdopodobnie sknera) uważał, że wystarczy trzy pieczętki, ponieważ jego zdaniem zbyt drogo takie „dokumentne” lakowanie kosztuje.

Z rezultacie otrzymałam 3. Ale zarówno pani stemplująca jak i urzędniczka wyraziły obawy czy dotrą do miejsca przeznaczenia. Jestem tym strokana i w związku z tym proszę cię „Dzienniku” byś zaapelował do Poczty by ustalono jak i w których miejscach lakować paczki wartościowe.

P. S. Napiszę z miejsca przeznaczenia.

Zmartwiona paczka

Paczka nie napisała. Mamy nadzieję, że dotarła do adresata. List wydrukowaliśmy, by istotnie w myśl projektu podanego przez paczkę upozorządkować system lakowania, a tym samym ukroćć zapal lakujących, którzy opłaty liczą w zależności od ilości stempeków.

2 x błyskawicznie

W liście nadesłanym do redakcji student P. Ł. pisali o braku w sklepach bloków technicznych.

C. H. P. S. zareagowała na tę notatkę „błyskawicznie” wyślijając nam, że rzuciła do sprzedaży 3,5 tys. bloków. Ale nie tylko C. H. P. S. bo i Spółdzielnia „Introligator” w Łodzi również „błyskawicznie” przystąpiła do produkcji bloków i do końca ubiegłego tygodnia wykonała ich osiem tysięcy.

Podstuchane

...NA ULICY WIOŚLARSKIEJ



— A u nas wciąż bioto po kostki, co?

— Już czwarty rok mijają, a chodników nie widać.

— Może drugie podanie napisać?

— Pamięta pan jeszcze poprzednie i odpowiedź na nie?

— Umlem ją nawet na pamięć. „W odpowiedzi na zbiorowe podanie ul. Wioślarskiej, Wydział Komunikacji zawiadomiła, że w ramach robót zimowych wykona oustronne chodniki szlakowe na ul. Wioślarskiej od Kwicistej do Maratońskiej”.

— A było to 8 października 1948 roku.

...PRZY UL. GDAŃSKIEJ 67



— Ojej! Co się dzieje!!!

— Całe mieszkanie zasypałe sardami.

— Najmocniej przepraszam. To przez nieostrożność. Na II piętrze dymi piec. Na IV trzeba było wybić dziurę, bo przewód kominowy był zamurowany. A przy tej pracy na parter niechcąca spadła nam cegła. I stąd te sardane.

Naprawy dokonywała Sp. Pracy „Kominiarz”.

...PRZY UL. 22 LIPCA 43



— Jak myślisz, kiedy te śmiecie zajrzą nam do okien?

— Chyba nie długo, ale pomyśl go będzie latem, kiedy to wszystko będzie się psuło?

— A może znaleźć jakiś sposób na zlikwidowanie tych śmieci.

— Chyba Dozór Sanitarny zajrzy kiedyś do nas.

NIEDZIELA 2 MARZEC

DZIS Heleny JUTRO Kunegundy

WAŻNE TELEFONY
Kom. Miejska MO 253-60
Pogot. Ratunkowe 234-44
Służb. Pożarna 4
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYZURY APTEK

2.III (niedziela)
A. S. nr 2 (Piotrkowska 95), A. S. nr 8 (Armii Czerwonej 53), A. S. nr 23 (Złotego 63), A. S. nr 51 (Plac Wolności 2), A. S. nr 30 (Nowolki 91), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańska 23).

3.III (poniedziałek)
A. S. nr 13 (Obr. Stalin-gradu 15), A. S. nr 49 (Pa-bianicka 218), A. S. nr 15 (Jaracza 32), A. S. nr 19 (Marsz. Stalina 50), A. S. nr 17 (Wróblewskiego 54), A. S. nr 26 (Kopernika 26), A. S. nr 50 (Piotrkowska 67), A. S. nr 53 (Plac Kościelny 8).

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
2.III dyżuruje cała doba szpital im. Curie-Skłodow-skiej, ul. Curie-Skłodow-skiej 15; 3.III szpital im. dr. H. Wolfa, ul. Łagiew-nicka 34.

CO? Gdzie? KIEDY? TEATRY KINA

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Połącz do „Marsylii”
WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27-29) g. 16 i 19 „Sługa dwóch panów”; 3.III g. 19 „Zemsta”.

POWSZECHNI (Obr. Stalin-gradu 21) g. 15 „Damy i luzary”, g. 19 „Mo-rainość pani Dulskiej”.

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Or-fusz w plekie”; 3.III nieczynny.

MAŁY (Traugutta 1) g. 19.30 „Dwa tygodnie w raju”; 3.III nieczynny.

„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Pieśń Sarmil-ko”; 3.III nieczynny.

„ARLEKIN” (Piotrkow-ska 152) g. 15 i 17 „De-pesza choinkowa”; 3.III nieczynny.

WARSZAWSKI TEATR OBJAZDOWY „GNOM” (Południowa 11) g. 12 i 18 „Paluszka”; 3.III nie-czynny.

KONCERTY

FILHARMONIA (Naruto-wicza 20) g. 12 koncert symfoniczny. — Dyryg. Zbigniew Chwedczuk, solista Arnoldo Estrella — fortepian (Brazylia)

Czytajcie „Dziennik Łódzki”

Występ Arnoldo Estrella w Filharmonii łódzkiej

Ostatni koncert symfoniczny Państwowej Filharmonii zawierał trzy utwory, należące do różnych okresów epoki romantyzmu w muzyce.

Na wstępie orkiestra wykonała uwerturę „Hebrydy” Feliksa Mendelschona, powstała w wyniku podróży autora do północnej Szkocji. Jest to interesująca, potocznie napisana uwertura, wyróżniająca się raczej przejrzystością treści i elegancją formy, niż malarskim ujęciem w dźwięki wrażeń Mendelschona z krainy, wymienionej w tytule uwertury.

Następnym utworem programu był Koncert fortepianowy c-moll Sergiusza Rachmaninowa, powstała na przełomie bieżącego stulecia i do dnia dzisiejszego cieszący się wielką popularnością wśród pianistów i miłośników muzyki. Wśród wielu zalet tego dzieła szczególnie ujmująca jest jego piękna, pełna nastroju i śpiewności melodia. Wykonawcą koncertu był gość, który obecnie w Łodzi Arnoldo Estrella, wybitny brazylijski pianista i zarazem czołowy działacz brazylijskiego ruchu Obrońców Pokoju.

Arnoldo Estrella wspaniale odegrał swą partię zarówno pod względem pełnego rozmachu ogarnięcia utworu w jednolitej całości, jak i doskonałego technicznie, precyzyjnego odtworzenia poszczególnych jego fragmentów. Orkiestra pod dyktando Zbigniewa Chwedeżuka bardzo uważnie i subtelnie towarzyszyła grze solisty.

W drugiej części Koncertu orkiestra wykonała Symfonię B-dur Roberta Schumanna, jednego z głównych przedstawicieli romantyzmu muzycznego. Utwór ten odznacza się świeżymi w nastroju i miłymi dla ucha pomysłami melodyjnymi. Natomiast wadę jego stanowi niedostateczne wykorzystanie możliwości dźwiękowych orkiestry. Zbigniew Chwedeżuk zasłużył sobie na uznanie dzięki interpretacji Symfonii do wydobycia jej treści i wzbogacenia barwy brzmienia orkiestry.

Autor, reżyser i dyrektor teatru o łódzkim przedstawieniu „Pociągu do Marsylii”

Teatr Nowy „wystartował” wczoraj z premierą nowej od trzech miesięcy przygotowywanej sztuki „Pociąg do Marsylii”. Zdradzamy tu od razu, że miała to być pra-premiera, ale w wystawieniu tej sztuki... ubiegł Łódź warszawski teatr „Ateneum”, który zdążył już dać ponad 50 przedstawień.

Napisane sztukę — pisze jej autor Krzysztof Gruszczyński w przedmowie zamieszczonej w wydrukowanym przez teatr programie — wiosną ub. roku. Pragnąłem w niej ukazać — na przykładzie walki ludu francuskiego przeciwko brudnej wojnie w Indochinach — jak wielką jest moc narodów, stających wprost przeciw awanturniczym zamiarom podżegaczy wojennych. Wydarzenia, na których osnułem akcję „Pociągu do Marsylii” — czytamy dalej w przedmowie autorskiej — miały miejsce w rzeczywiście. W r. 1950 kilkuset żołnierzy francuskich w obozie wojskowym Frejus odmówiło wy-

jazdu do Indochin. Przy pomocy silych oddziałów żandarmerii zainduszono zbuntowanych żołnierzy do wagonów, ale wówczas kolejarze odmówili poprowadzenia transportu. Postacie dramatu są fikcyjne. Ale twórcze moich własnych bohaterów, miałem przed oczami bohaterów bojowników o pokój d. Henri Martina.

Autor sztuki, młody dramaturg i członek warszawskiego Oddziału Związku Literatów, Krzysztof Gruszczyński, przebywa obecnie w Łodzi.

— Cieszę się — mówi — z wystawienia mej sztuki właśnie w Teatrze Nowym, naprawdę „nowym” tak swą ideowością, jak niebawem ambicją zespołu. Zadowolona mnie także i rezultaty aktorskie, jakie dał z siebie ten zespół.

— Czy uprawia pan inne jeszcze gatunki literackie poza dramatem.

— Tak, Publicystykę, felietony... trochę wierszy. Ale główne zainteresowania moje skierowane są na dramata.

O premierze mówiliśmy także z dyrektorem Teatru Nowego — Kazimierzem Dejmkim.

— Obok walorów samej sztuki — powiedział — moim zdaniem na kształcie naszej realizacji zaważyła w dużej mierze rola reżyserska p. Straszewskiej, która ucześliwiała „z sercem” pracowała nad sztuką. Zaletą jej było to, że od początku potrafiła ona porozumieć się z zespołem i to, że przyszła do nas — zespołu posiadającego określoną już metodę pracy z teoretycznym założeniem. Tak oto spotkanie niejako tych dwóch doświadczeń rozstrzygnęło o naszej realizacji widowiska.

Bardzo interesujących szcze gółów dotyczących przebiegu przygotowań do wystawienia sztuki i koncepcji reżyserskiej, dowiedzieliśmy od p. Straszewskiej. Ukończyła ona Wydział Reżyserski WST w Warszawie i jako pracę dypl-

omową dokonała w ramach tzw. warsztatu reżyserskiego — reżyserii tej sztuki.

— Muszę się przyznać, że trochę bałam się tego „warsztatu”. No bo to i... brak jeszcze artysty... i tytu zresztą poważnych i „starych” aktorów tu spotkałam.

— Ale obawy szybko jakoś przysły. Zespół okazał wiele zapału i silnej woli.

— A jakich środków użyliście dla pogłębienia i zrozumienia tekstu, atmosfery sztuki, wydobycia autentyzmu.

— Poznaliśmy historię walki rewolucyjnej ludu francuskiego, obejrzelśmy dzieła francuskiej literatury, np. słynny obraz „Bitwa o szynę”, przestudiowaliśmy szereg współczesnych pozycji literackich, jak „Syn ludu” Thoreza, czy „Komuniści Aragona”, zapoznaliśmy się gruntownie z przebiegiem imperialistycznej wojny w Indochinach, zorientowaliśmy się w obecnej sytuacji politycznej we Francji, wysłuchując cyklu wykładów zaproszonego w tym celu lektora. To były drogi, które pozwoliły nam wczuć się w atmosferę i nastrój sztuki.

Jak widać, praca zespołu nad sztuką była istotnie nad wyraz rzetelna i ona też niewątpliwie rozstrzygnęła o powodzeniu sztuki. A że stanie się ona dużym dla Łodzi wydarzeniem artystycznym — wydaje się nie ulegać żadnej wątpliwości.

Rozmowy przeprowadził
Z. Nowicki

Ulgowe ceny za fotografie — do 15 kwietnia

W myśl zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego przedłużony zostaje termin korzystania z ulgowych cen za zdjęcia do dowodów osobistych do dnia 15 kwietnia br.

W okresie tym więc cena zdjęć do dowodów osobistych utrzymać ma będzie w dotychczasowej wysokości, tj. zł 4 za 3 sztuki.

Ceny zdjęć do innych dokumentów — wg obowiązujących cenników.

Czyja praca będzie najlepsza

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi ogłasza konkurs na: 1) okolicznościową dekorację świetlicy, 2) koncert zespołów artystycznych lub występ artystycznych brygad agitacyjnych, 3) lokalną audycję radiowęzła, 4) gazetkę ścienną — powiązane z projektem Konstytucji.

Dekoracja świetlicy, koncert, audycja radiowęzła czy gazetka ścienna, która w sposób najbardziej atrakcyjny wyjaśnić będzie założenia projektu

Konstytucji pokazane na konkursach lokalnych przykładach, otrzymają nagrody.

Zgłoszenia do konkursu należy składać w ORZZ, ul. Traugutta 13, pokój 5. Przy tym termin zgłoszeń na okolicznościową dekorację świetlicy, koncert zespołów artystycznych lub artystycznej brygady agitacyjnej upływa z dniem 20 bm., zaś na lokalną audycję radiowęzła i gazetkę ścienną — z dniem 15 bm.

RADIO

NIEDZIELA, 2 MARCA

Wiadomości: 7.00, 8.00, 17.00, 21.00, 23.50.
6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Muz. 6.55 Program dnia. 7.05 Muz. 7.25 Muz. 7.55 Kalendarz Radiowy. 8.15 Muzyka. 8.30 „Wszechnica Radiowa” — wykład „Historia literatury polskiej” (II). 8.50 „Głosy w dyskusji nad projektem Konstytucji”. 9.00 Muzyka klasyczna. 9.30 Dla dzieci opow. pt. „Jak się piasek w szklana szybę przemienił”. 9.45 „Wiesz tańczy i śpiewa”. 10.00 Przegląd prasy stół. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 Melodie operetk. 10.50 „Robotnicze Zespoły Świetlicowe przed mikrofonom”. 11.10 „Poezja i muz.”. 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11.57 Sygnali i hejnał. 12.04 Przegląd czasopiśm. 12.15 Poranek symf. 13.15 Pogadanka z cyklu: „Nowości naukowe i techniczne”. 13.25 Koncert Ork. Rozgł. Szczeciń

skiej. 15.00 „Śpiewamy pieśń i piosenkę”. 15.15 Słuchowisko dla dzieci pt. „Ten, który pierwszy opowiedział o Kopciuszku”. 16.00 Reportaż z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. 16.50 Felieton. 17.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej. 18.00 „Zwycięstwo” — sztuka J. Warmińskiego. 19.20 Melodie taneczne. 20.00 „Na Radiowej Estradzie”. 21.30 „Wieczorna serenada”. 22.00 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.40 Aud. z cyklu: „Koncerty na instrumenty solowe i orkiestrę”. 23.10 Muzyka.

Program rozgłośni łódzkiej

8.55 Informacje. 14.00 Aud. literacka „Łódź wczoraj i dziś”. 14.20 Koncert rozrywkowy. 14.45 Fragment powieści S. Szmaglewskiej. 16.20 „Od naszych korespondentów”. 16.30 Koncert zyczeń. 22.30 Wiadomości sportowe.

NOTATNIK ŁÓDZKI

* Może masz jakieś uwagi lub poprawki do projektu Konstytucji. Składając je możesz codziennie w redakcjach piśm codziennych, w Polskim Radio i w Przeglądach poszczególnych Rad Narodowych w godzinach od 8.30 do 15.30. Wnio ski zgłaszane do Prez. RN m. Łódź, Piotrkowska 104 przyjmują się w pokoju 128, do Prez. DRN Łódź-Sródmieście, Zielona 10 w pok. 249, do Prez. DRN Łódź-Północ Limanowskiego 40 w pok. 11 i do Prez. DRN Łódź-Południe, Pabianicka 210 w pok. 9.

* Lokatorzy regulujący należność za czynsz komorniany przelewami, powinni go wpłacać do dnia 3 b.m. na konto MZBM Łódź Śródmieście Lewa w Narodowym Banku Polskim VI Oddz. Miejski nr 399-110-25 ul. Struga 3, bądź na konto PKO VII — 2197-110. Po datkach lokalowy i miejski należy wpłacać na konto MZBM nr konta VII — 13040-113.

Mieszkańcy VII kom. MO powinni ni wpłacać czynsz komorniany, na leżność za świadczenia i podatki w kasie I Zespołu Administracyjnych, Piotrkowska 110, a mieszkańcy VIII kom. MO w Kasie II Zespołu Adm., Wólczańska 18.

* W poniedziałek o godz. 16.15 w lokalu świetlicy CT przy ul. Piotrkowskiej 76 odbędzie się otwarte zebranie partyjne poświęcone dyskusji nad projektem Konstytucji.

Popierajcie TPD

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr CZYZYKOWSKI choroby serca, reumatyczne 4-6 Gdańska 65a. (2289-G)
Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, płuca (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta-słódma.
Dr JADWIGA ANFOROWICZ skóra, wenerologiczne, kobiece 3-7 Próchni ka 8. (2726-G)
Dr ZAURMAN specjalista skóra, wenerologiczne 4-6 Narutowicza 2.
RENTGEN — prześwietlenia płuc i żołądka. Obr. Stalingradu 76 godz. 8-9 prócz poniedziałków.
GAB. DENTYSTYCZNE
GABINET techniczno-dentystyczny, specjalność w zęb. szkieletowe. Sienkiewicza 27 Pawlikowski. (2689-G)
KUPNO — SPRZEDAŻ
SPRZEDAŻ ciagnik 25 KM, teodolit, silnik napędowy 25 KM Deutz telefon 201-35. (2732-G)
ENCYKLOPEDIA Trzaski, Encwerta, Michalskiego — sprzedam. Narutowicza 24 m. 29 godzina 16-18
ZAKOPANE — plac budowlany sprzedam. Zapytania: Wroński, Zakopane, skrytka 214. (681-K)
REPERUJE wleczne pióra specjalista. Kupno. — Obrońców Stalingradu 20 (11 Listopada) (2838-G)
SPRZEDAŻ maszynę damską firmy „Singer”, stan bardzo dobry, ul. Kałuska 13 m. 16 boczna Limanowskiego Waleczak.
PIANINO czarne kryzowe, stan bardzo dobry oraz dywan — biały niedźwiedź sprzedam. Zgierska 89 m. 1, I piętro. (2821-G)
SPRZEDAŻ nowy tapczan Zakatna 25 m. 1a — godz. 17-20. (2829-G)
RADIO Telefunken (Splitzen) sprzedam. Obr. Stalingradu 20 m. 7.

POTRZEBNY uczeń do krawca z roczną praktyką. Wschodnia 40.
POTRZEBNA gosposia z praktyką, uczciwa, czysta w średnim wieku na przychodnie od zaraz. W runki dobre. Tel. 272-10, od 13-15. (2865-G)
POMOCNICA domowa potrzebna. Warunki dobre. Piotrkowska 21 m. 21.
POMOCNICA domowa czy sta przychodząca potrzebna. Południowa 15 m. 9.
POMOC domowa samodzielna z dobrym gotowaniem potrzebna do lekarza. Narutowicza 39 m. 2. Referencje konieczne.
POSZUKIWANA osoba wykwalifikowana do niemowlęcia ewentualnie piastunka Przejazd 30 m. 7, tel. 137-19. (2740-G)
KOBIECIE w średnim wieku za pomoc w gospodarstwie domowym dam pomieszczenie. Warunki dobre. Południowa 31 m. 7.
POTRZEBNA samodzielna gosposia do dzieci. — Zgłaszac się Zielona (Le gionów) 6 m. 19 w ponie dzialek. (2831-G)
POMOC domowa potrzebna. Piotrkowska 83 m. 52 po południu. (2847-G)
POTRZEBNY samodzielny zdoły czeladnik. Krawieckiego 25. (2846-G)
ZARAZ potrzebna pomoc domowa do W-wyńskiego, Wólczańska 43-7.
POMOCNICA domowa potrzebna Piotrkowska 84, front m. 6a. (2784-G)
LOKALE
ZAMIEŃCIE dwa pokoje z kuchnią, gaz na większe gaz. 1 Maja 50 m. 14.
ZAMIEŃCIE mieszkanie 1e dnopokojowe z piecem kuchennym na jeden, dwa lub trzy pokoje z kuchnią. Abramowskiego 37-15 tylko między godz. 19-20. (2869-G)
ZAMIEŃCIE pokój z kuchnią Konstantynów na jedno duże względnie 2 pokoje w Łodzi. Konstantynów, Kopernika 21, Kaczmarszczyk. (2742-G)
POSZUKUJĘ pomieszczenia sublokatorskiego niekierującego. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Medyk”. (2750-G)
ZAMIEŃCIE pokój, kuchnia, wyremontowane, woda, śródmieście na dwa pokoje, kuchnia za miastem. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Dzieci”.
ZAMIEŃCIE dwa pokoje z kuchnią w Gdyni centrum miasta na Łódź. Blizsze informacje Nowotki 53 tel. 139-02 Graczykowski.
POKÓJ z balkonem, używalność kuchni zamienić na pokój z kuchnią. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „2849”. (2849-G)
POSZUKUJĘ pomieszczenia niemeblowanego przy rodzinie. Wiadomości kierować tel. 141-16. (2859-G)
POSZUKIW. PRACY
KORRESPONDENTKA handlowa — tłumacz rosyjski, francuski, angielski — poszukuje pracy stałej albo zleceniowej. Oferty „Prasa” Piotrkowska 104a pod „Maszynopisanie”.
NAUKA I WYCHOW.
PAŃSTWOWE Kursy Maszynopisania i Stenografii przyjmują nowe zapisy Łódź, Południowa 18 tel. 205-65. (2835-G)
ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi ul. Łąkowa 4 przyjmuje do dnia 15.III 1952 r. zapisy kandydatów na kursy przygotowujące do egzaminów mistrzowskich w różnych zawodach.
PRZYGOTUJEMY do małej i dużej matury z zakresu matematyki, fizyki i chemii. Kochański — Kościuszki 63-2 ofcyna.

Robaciwo
- insekty
tepi radykalnie „GESAROL”
Polecia Przew. Chem. „Wulkan” Poznań, Kościuszki 8, tel. 521-76. Wysyła za zaliczeniem
ZGUBY
ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Nazwisko Henryk Sroczyński Ogrodowa 8.
ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. na nazwisko Józef Cieślak ul. Limanowskiego 59. (2814-G)
ZGUBIONO książeczkę wojskową, leg. Zw. Zaw. leg. Ubezpieczalni, zawieszenie lekarskie, kartę meldunkową na nazwisko Karol Modranka
SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Helena Zachert Próchni ka 8.
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Genefera Mikołajczyk Łódź ul. Pawia 24 m. 4.
ZGUBIONO książeczkę wojskową oraz wszystkie dokumenty Franciszek Jerzy Paderewski — Świerczewskiego 55. (2779-Y)
ZGUBIONO kartę meldunkową, Marian Pająk, wleś Domaniewice, poczta Domaniewice — Łódź. (2837-G)
WYDAJE Instytut prasy „CZYTELNIK”
Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96 tel. Centrala 283-00, Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 12-13 Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 10-12 dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 203-85, dział miejski 114-32, dział listów 143-30
Redakcja rekwizytów nie zwraca, za leasing i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-16, w soboty 8-14
Prenumeratę miesięczną zł 4,05, kwartalną zł 12,15 półroczną zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następnego.
Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Pracownicy poszukiwani

Naczelnego inżyniera inwestycji, kierownika działu inwestycyjnego, kierownika oddziału kontroli technicznej, techników-mechaników, majstra remontu maszyn, traserów, tokarzy zatrudniają natychmiast Łódzkie Zakłady Kinotechniczne ul. Nowotki 41. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 657-K
Konstruktorów na aparaty elektryczne niskiego napięcia (studentów 3 roku politechniki), wykwalifikowanych ślusarzy narzędziowych, oraz tokarzy zatrudniają natychmiast Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia A-11 Łódź, ul. Gdańska 133. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. 670-K
Kalkulatora na stanowisko kierownika kosztów własnych, samodzielnego finansiste (planiście), tkaczy kortowych na dwójki, przykrawczacy na przedziałnię, czyściszki, stolarza, skrawczarki, cerowaczki, zgrzeblarki, uczniów na tkalnię i prowadzących, robotników niewykwalifikowanych i gospodarczych zatrudniają natychmiast Zakłady Przemysłu Welnianego im. Józefa Niedzielskiego Łódź, ul. Kopcińskiego 31-d. Zgłoszenia osobiste do Działu Personalnego. 665-K
Głównego księgowego zatrudni natychmiast Zakład Meczarski w Kutnie ul. 1-go Maja 19. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia do C. Z. P. Mlecz. Ekspozytura Wojewódzka Dział Finansowy w Łodzi ul. Gdańska 184. 678-K
Tkaczy koronkowych i tiulowych ewentualnie mężczyzn do nauki, szofera i robotników gospodarczych zatrudniają natychmiast Fabryki Piranek i Koronek im. Hanki Sawickiej Łódź, ul. Piotrkowska 177. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny od godz. 7.30 do 15.30. 679-K
Inżyniera-chemika, technika-chemika i mgr farmacji, zatrudni natychmiast Przetwórnia Artykułów Chemicznych „Nowa Droga” Spółdzielnia Pracy w Skierniewicach. Zgłoszenia pisemne na adres Przetwórnia, Skierniewice ul. Floriańska 16. 680-K

Łyżwiarki ZSRR na mistrzostwach świata

Ekipa łyżwiarek radzieckich wyjechała do Finlandii, gdzie weźmie udział w mistrzostwach świata w jeździe szybkiej.

W skład drużyny wchodzi: rekordzistka świata Zukowa i Karelina oraz czołowe zawodniczki Selichowa, Anikowna, Akifjewa, Wałowowa, Awdonina i Donezenko.

Festiwal tańców ludowych

Wydział Oświaty Oddziału Wychowania Fizycznego MRN w Łodzi organizuje festiwal tańców ludowych dla młodzieży szkół podstawowych i licealnych.

Eliminacje przeprowadzone będą 3 i 4 marca o godzinie 16 w sali MDK. Natomiast popis najlepszych zespołów zorganizowany zostanie 6 bm.

W eliminacjach udział weźmie 23 zespoły ze szkół podstawowych jak i licealnych.

Delegacja Polska wyjechała do Paryża

Wyjechała z Warszawy do Paryża delegacja polska na Kongres Międzynarodowej Federacji Kolarskiej (UCI).

W skład delegacji wchodzi przedstawiciele władz kolarstwa polskiego Stanisław Cieślak i Wacław Józwiak z Łodzi.

Przed meczem tenisowym Polska — NRD



Pierwszy raz w historii sportu tenisowego w Polsce rozegrany zostanie w sezonie zimowym mecz między państwami.

Tenisistów polscy spotkają się z zawodnikami NRD w hali Mirowskiej w Warszawie.

Mecz tenisowy Polska—NRD rozegrany zostanie 14—16 bm. Zawodnicy NRD znajdują się obecnie na obozie w Lipsku trenując razem z tenisistami Węgier. Drużyna niemiecka oparta zostanie na: Schulze, Felsnerze i Strache.

Nasi gracze powinni być w dobrej formie, bo trenowali ostatnio w hali w Gdańsku.

Dzisiejsze imprezy sportowe

GODZ. 9 SALA MDK spotkania w piłce siatkowej drużyn zrzesseń sportowych.

GODZ. 8 NA WIDZEWIE na strzelnicy SP dalszy ciąg wieloboju junackiego hufców SP.

GODZ. 10 W HELENOWIE w sali Spółni dalszy ciąg rozgrywek piłki ręcznej.

GODZ. 10 W SALI PIOTRKOWSKA 293 — mecz bokserski. Widzew — Koło Sp Im. F. Dzierżyńskiego.

GODZ. 11 SALA MDK ligowy mecz w piłce koszykowej między Spółnią a Kolejarem Ostrow.

GODZ. 11 NA BOISKU WIDZEW towarzyski mecz piłkarski między Włókniarzem a Widzewem

GODZ. 17 W SALI MDK mecz

ligowy w piłce koszykowej między Włókniarzem a AZS Warszawy.

Łódź — Poznań w koszykówce 44:39

LUBLIN. — W trzecim dniu turnieju kadry koszykowskiej męskiej Łódź wygrała z Poznaniem 44:39 (23:16), a Warszawa pokonała Kraków 59:43 (30:22).

Czy zdobyłeś SPO?

Najwięcej punktów dla Łodzi zdobyli: Pawlak — 13, Mokwiński — 8.

Spotkanie Łódź—Poznań toczyło się pod znakiem przewagi Łodzi. Po przerwie poznanacy nawiązują równorzędną grę i prowadzenie zmienia się co chwila. Jednakże lepsza końcówka drużyny łódzkiej przynosi im zasłużone zwycięstwo.

Najwięcej punktów dla Łodzi zdobyli: Pawlak — 13, Mokwiński — 8.

Najwięcej punktów dla Łodzi zdobyli: Pawlak — 13, Mokwiński — 8.



Kto pierwszy a kto odpowiedzialny?

Sekretarz generalny Związku Literatów Polskich Jerzy Putrament, który z ramienia Polskiego Komitetu Olimpijskiego towarzyszył naszym reprezentantom w Oslo i był świadkiem niejednego pojedynku polskich hokeistów na tafli lodowej, udzielił ostatnio wywiadu „Przeglądowi Sportowemu”.

Zacznijmy od przebiegu narady roboczej, która odbyła się w obozie polskich hokeistów bezpośrednio po przegranej meczu ze Szwecją 1:17. Analizowano przebieg spotkania, szukając, rzecz zrozumiała, winowajcy.

Oto co na ten temat powiedział Jerzy Putrament przedstawicielowi „Przeglądu Sportowego”.

— Padły oczywiście głosy atakujące graczy. Ze właśnie oni, bo oni mają słabe nerwy, bo grają bez głowy, bo nie słuchają pouczeń i wskazówek trenerów, że wreszcie zawsze byli leniwi, nie chodzili na treningi, że trudno było ich zmusić do pracy nad sobą.

Uważam, że zarzuty w stosunku do zawodników, zakładając nawet ich częstotliwość, nie mogą nam wyłumaczyć przyczyn porażek. Bo jeżeli gracze nie byli zdyscyplinowani, nie pracowali nad sobą, nie starali się odpowiednio przygotować do

Olimpiady, to co robili działacze i trenerzy?

— Wydaje mi się — mówi dalej Jerzy Putrament — że u naszych władz sportowych panują jeszcze niejasne poglądy na ZAGADNIENIA WAŻNOŚCI I ODPOWIEDZIALNOŚCI za błędy i czyny, o czym miałem możliwość przekonywać się ciągle na terenie Oslo. Ojóż, jeżeli chodzi o zagadnienie ważności, wydaje mi się, że tu i ówdzie traktuje się tę sprawę tak:

Najpierw organizator, potem trener i dopiero zawodnik.

Natomiast jeśli chodzi o zagadnienie odpowiedzialności, odwrotnie:

Najpierw zawodnik, potem trener i dopiero organizator.

A nie jest to słuszne, powinno być właśnie na odwrót.

NAJWAŻNIEJSZY W SPORTCIE ZAWSZE JEST ZAWODNIK. NAJBARDZIEJ ODPOWIEDZIALNY ZAS — ORGANIZATOR.

Przykładów jest niestety wiele

Na potwierdzenie słuszności uwag Jerzego Putramenta łatwo można znaleźć przykłady — jest ich niestety tak wiele...

Przypomnijmy sobie choćby mecze ligowe. Przegrana drużyna piłkarska — obojętne która.

Kto jest winowajcą? Oczywiście piłkarze! A organizatorzy? Cj w żadnym wypadku, — przecież na boisku był porządek.

Porządek był, to prawda, jak również odpowiada prawdzie, że o piłkę walczyli zawodnicy.

Ale czy organizatorzy interresowali się w ciągu długich miesięcy prywatnym życiem swych pupili, ich treningami, słowem tym wszystkim, co wpływa na kształtowanie charakterów i podniesienie sprawności fizycznej.

Dlaczego tylko Pluciński?

Wczoraj na przykład powiadomiono nas, że na terenie Łęsku świetlicę sportową Spójni zamieniono prosto na szynk. Wymieniono przy tym nazwisko odpowiedzialnego. Jest nim piłkarz Spójni — Pluciński.

Nie trudno przewidzieć jak będzie finał. Na którymś posiedzeniu wystąpił z oskarżeniem działacz klubowy i Plucińskiego niewątpliwie spotka kara, zostanie on odsunięty od życia sportowego.

W komunikacie pojawi się więc tylko jedno nazwisko: Pluciński. Czy tylko on jeden ponosi winę? Czy nie kryją się za nim tolerancyjni organizatorzy? Chcielibyśmy, aby tym razem obok Plucińskiego znaleźli się wśród ukaranych i ci wszyscy, którzy przez wiele tygodni nie mieli odwagi, lub

nie chcieli wprowadzić do świetlicy właściwego nastroju odpowiadającego pracy sportowej.

Sięgnijmy jeszcze po jeden przykład. Onegdaj pisaliśmy o małej frekwencji na basenie pływackim MDK. Wymieniliśmy organizacje, które zapewniły sobie pewną ilość godzin na treningi, a w praktyce organizacje te reprezentuje zaledwie paru zawodników. Czy tu również należy widzieć tylko w zawodnikach winowajców nie wykorzystania należycie jednego w Łodzi basenu pływackiego wówczas gdy młodzież szkół podstawowych w okresie zimowym nie ma gdzie uczyć się pływać?

Przykładów możnaby cytować więcej.

Ale nie o to chodzi. Chodzi o to, żeby działacze sportowi uświadomili sobie tę słuszną zasadę:

— najważniejszy w sporcie jest zawodnik, pierwszy odpowiedzialny — organizator.

Tak płonęły „Bałuty”



Wielu łodzian pamięta jeszcze dobrze Bałuty z okresu przedwojennego. Wiele drewnianych ruder, pozabawionych najprymitywniejszych urządzeń higienicznych — to był jeszcze jeden dowód stosunku ówczesnych władz Polski — do ludzi pracy.

W takich warunkach w jakich mieszkali tysiące mieszkańców tej robotniczej dzielnicy Łodzi oprócz stałego niebezpieczeństwa chorób groziło jeszcze inne. Pożar, który w roku 1937 strawił dużą część dzielnicy — mógł się rozprzestrzeniać właśnie z uwagi na to, że Bałuty zabudowane były tyłoma ciasno obok siebie stojącymi drewnianymi ruderami, pozbawionymi jakiegokolwiek zabezpieczenia przeciwpożarowego.

Zdjęcie powyższe zrobione zostało w czasie pożaru w 1937 roku.

GŁOSY i odgłosy

Wytepić chuligaństwo

„17 lutego br. syn mój został w godzinach wieczornych, na ul. Targowej, napađnięty przez bandę chuliganów i dotkliwie pobity. Przywódca bandy zwany Maćkiem uderzył go tak silnie, że chłopiec się przewrócił i stracił na chwilę przytomność. Banda ta grasuje na ul. Targowej i PIKWN (gdzie kilka miesięcy temu pobito syna także) i nie pozwala przejść spokojnie powracającej do domu młodzieży.

Dzieci moje (syn i córka) chodzą po południu do świetlicy szkolnej i wracają codziennie wieczorem do domu. Istnieje więc stale obawa, że zostaną przez bandę pobici.” (B. E.)

Odpowiedzi REDAKCJI

Inż. J. S. oraz Czytelnicy sprzącają o nowym systemie sprzedaży biletów do kin. — Istotnie nowy system rozpraszania biletów do kin okazał się niepraktyczny i nie żywocowy. Listy Czytelników, piszących o tym przesłaliśmy do Okr. Zarz. Rozpowoższecznian Filmów i przepisy o korzystaniu z abonamentów kinowych zostały zmienione. Obecnie kupony abonamentowe ważne są cały miesiąc, bez ograniczenia terminu ich wykorzystania. Posiadacz abonamentu może wprowadzić do kina osobę towarzyszącą, wykorzystując 2 kupony. Nabywać abonamenty można w kasach kin w godzinach przedpołudniowych oraz od pracowników kinowych, którzy będą rozpraszac w zakładach pracy, szkołach, organizacjach itp.

Małka Lali i Krysi — Zapytuje pani, czy w związku z poważną chorobą nerwową, jaką przechođziła, córki jej Lala i Krysi będą mogły zawrzeć związki małżeńskie oraz czy nie stracą prawa głosowania do Sejmu.

Lala i Krysi mogą zawrzeć związki małżeńskie i mają czynne oraz bierne prawo wyborcze.

Banda chuliganów ma wypracowany „system”. Upatrzono na ofiarę zaczepiają kulami śnieżnymi, najpierw mały chłopcy, a później rzucają się na nią starsi.

Niewątpliwie awanturnicy ci są mieszkańcami tej dzielnicy. Warto, by zajęła się nimi Milicja Obywatelska, warto by pomogły M. O. tamtejsze komitety blokowe, które przecież powinny prowadzić walkę z chuligaństwem.

DZIENNIK „pomocnik”

WYPŁACA ODSZKODOWANIE

W felietonie pt. „Cztery poiry roku i dziesięć par skarpet” pisaliśmy, że ob. N. zagubiono w Spółdz. Pracy „Czerwonia” 9 par skarpet. Poszukiwania ciągnęły się 6 miesięcy i kierownictwo punktu usługowego (Piotrkowska 162) zbywało klientkę, nie wypłacając jej odszkodowania.

Zw. Branż. Sp. Pr. informuje nas, że ob. N. otrzymała odszkodowanie za zaginione skarpety. W tym celu ma się zwrócić do ob. Walasika, biuro zarządu ul. Piotrkowska 116.

— Nie pokłóciłem się z nim. Ale droga biednego balwierza jest drogą fakirów. Kupiec idzie inną drogą. Nie jestem ładny, nie patrz na moją twarz — patrz w serce. Serce moje jest czyste. Dziwiłeś się gdy mówiłem na zebraniu?

— Dżwtna była twoja obrona Nisso.

— Po zebraniu kupiec nazwał mnie psem. Gdyby miał władzę, zamknąłby mnie do więzienia. Starcy dziwili się i myśleli: jeśli pomocnik kupca tak mówi, to znaczy, że to jest zgodne z Ustalonym. Wszyscy podnieśli ręce za mną. Teraz nienawidzą mnie, ale jest już za późno: Nisso pozostała tutaj. Powiedz, czy teraz rozumiesz, dlaczego tak mówiłem?

— Nie wiem, Kendyri. Jeżeli nie kłamiesz...

— Bóg widzi, że nie kłamie! Po co mi kłamstwo, Szo-Pir? Jaką z tego mogę mieć korzyść?

— No, więc, co mi chcesz powiedzieć?

— Chcę powiedzieć, że w Sjatangu naród jest dziki, nie nie widział jeszcze. Ja widziałem dużo. Czy wiesz, co kupiec wyprawia z ludźmi? Wiele rzeczy rozumiem, choć jestem tylko zwykłym człowiekiem...

Kendyri zaczął opowiadać o oszustwach kupca. Szo-Pir słuchał uważnie.

— Teraz opowiem najważniejsze — mówił dalej Kendyri. — Chciałeś, żeby mieszkańcy wawozu byli syci cały rok. A kupiec zrobił tak, że mimo to będzie głód...

— Dlaczego będzie głód?

— Słuchaj Szo-Pir! Kupiec mówił wszystkim: „Karawana nie przyjdzie, żadnej maki nie będzie. Bachtior i Szo-Pir was



(54)

tum. Zofia Łapickie

oszukują. Zebrane przez was ziarno sprzedali nowym kupcom radzieckim. Bachtior poszedł, żeby ich tu sprowadzić. Przyjdą z karabinami i zabiorą ziarno. Dopóki jeszcze nie przyszłi — idźcie potajemnie do Bobo-Kałona, on wam otworzy młyn. Mielcie ziarno, pieczcie placki, a resztę ziarna przynieście do mnie, znacie mnie od pięciu lat, powiem kupcom radzieckim, że oddaliście mi swoją mąkę za długi. Radzieccy kupcy nie zabiorą mi maki — za mną jest władza Aziz-chona. Nie zechcą się ze mną kłócić. Odejdą z pustymi rękami. Za każdym razem, gdy będziecie chcieli upiec placki, przychodźcie do mnie, zawsze dam tyle, ile trzeba. A wiosną pojedę we włości Aziz-chona i przywiozę ziarno na zasiewy, tak jak przywoziłem przez pięć lat. Zimą będziecie syci, a wiosną otrzymacie ziarno”... Tak mówił do nich kupiec. Rozumiesz, Szo-Pir? Kupcowi wierzą więcej aniżeli tobie. Za kupcem — Ustalone, ty zaś pogwałcaś je. Nocami, żebyś się nie dowiedział, chodzili do młyna, meli ziarno. a to czego nie zdążyli zmięlc, odnieśli do kupca. Teraz polowa fakirów nie ma ziarna. A wczoraj przyszedł Bachtior z mąką — bez radzieckich kupców, z mąką przez ciebie obiecaną, i mieszkańcy wawozu zrozumieli, że Mirzo-Chur namówił ich do złego. Teraz wierzą ci i boją się, że kupiec odejdzie do Jachbaru i zabierze ze sobą ziarno. Tak myślą, bo kupiec zabrał im siedemnaście osłów za długi. Zabrał tym, którzy nie dali swoich osłów Bachtiorowi, gdy poszedł

po mąkę. Kupiec przygotował sobie karawanę. Ja przez te wszystkie dni przebywałem w górach. Czy ty znasz Krzywą Dolinę powyżej wawozu? Tam jeszcze jest trawa, tam pasą się osły, dla nich wystarczy paszy — ja, idiota, pasłem te osły. Pasłem je i rozmyślałem nad tym, że zią sprawą się zajmuję. Codziennie przychođziłem tutaj, Mirzo-Chur dawał mi nowe osły zabrane za długi, a nocą uprowadzałem je do Krzywej Doliny. Wczoraj przyszedł do mieszkańcy wawozów się martwią, bo Bachtior wrócił z mąką dlatego, że wielu będzie teraz mieć radziecką mąkę, ale nie ma już ani ziarna, ani osłów, kupiec odejdzie i na pewno nie wróci. I co zrobisz na wiosnę, gdy nadejdzie pora zasiewów? Z głupoty zrobiłem wiele złego. Przynosiłem opium kupcowi, wykonywałem wszystkie jego polecenia. Ale wczoraj pomyślałem tak: moja dusza jest szczerą, niech i moje czyny będą szczerze — chcę się podporządkować władzy radzieckiej, chcę żyć jak zwykły człowiek pomiędzy prostymi ludźmi. I oto stoję przed tobą: wszystko ci opowiedziałem. Każde moje słowo — to prawda. Nastąpi takie czasy, że człowiek może żyć prawdziwie, z czystym sercem, z czystymi rękoma. Idź, sprawdzaj, pytaj wszystkich — ja ci powiem, kto teraz nie ma ziarna, kto nie ma osłów... Idź do Ali-Mamata, do Szirim-Szo, do Isofa, do Rachima, do Karaszira, do Chajdara, do Muborak-Szo, do Radżaba, do Bogadura, do Ali-Nura... Nie mam ci nic więcej do powiedzenia. Proszę cię tylko o jedno: zemsty kupca się boję, niech się nie dowie o naszej rozmowie. Biedny balwierz szuka spokoju, wierzy ci tak jak nigdy dotąd nie wierzył żadnej władzy. Przyczeknij mi!

— Dobrze, Kendyri! — powiedział powoli Szo-Pir. To ci na razie mogę przyrzec.

(D. c. p.)